Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 194 (894) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 15 LIPCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Z honorem wykonamy lipcowe zobowiązania!

Na dobrą glebę padło ziarno rzucone przez apel załogi „Kościuszki".

W imię rozkwitu naszej ojczyzny, w imię rozwoju sił naszego kraju wezwali śląscy hutnicy wszystkich ludzi pracy w Polsce do uczczenia czynem Święta Odrodzenia.

W imię rozkwitu naszej ojczyzny, w imię rozwoju sił Polski masy pracujące apel ten podjęły.

Ruszył nieprzerwany potok zobowiązań. Cenne i drogie jest nam każde z tych zobowiązań, bo każde jednakowo świadczy o serdecznym umiłowaniu ludowej ojczyzny, każde jest pięknym dowodem patriotyzmu i potężniejącej więzi mas pracujących Polski Ludowej z wielkim światowym obozem pokoju i postępu.

Fala pomyślnie realizowanych zobowiązań, mówiących o podwyższaniu produkcji, o przyśpieszaniu prac przy wielkich inwestycjach, o szybszej budowie nowych domów mieszkalnych, o walce o oszczędności w naszej gospodarce, o sprawnym wykonaniu prac żniwnych, o podjęciu cennych badań naukowych — świadczy niezbicie, że idea walki o pokój i plan 6-letni jest motorem działania mas pracujących, że hasła naszej partii bliskie i zrozumiałe są każdemu polskiemu patriocie.

„Załoga naszego zakładu idąc w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni i odpowiadając na zakusy wichrzycieli pokoju światowego, zobowiązuje się wykonać plan lipcowy w 118 procentach" — pisze do nas korespondent z warszawskich Zakładów T-11 tow. Zygmunt Wójcik.

I gdziekolwiek dziś spojrzysz, wre praca; jak Polska długa i szeroka żyją realizacją lipcowych zobowiązań górnicy i hutnicy, włókniarze i kolejarze, chłopi pracujący, naukowcy, technicy.

Inicjatorzy lipcowego czynu, hutnicy z „Kościuszki", ambitnie podwyższają swe zobowiązania: zamiast ponadplanowych 600 ton stali, dadzą 650. W terminie znacznie szybszym, niż głosiły zobowiązania, wykonują budowniczowie roboty przy wzniesieniu w hucie „Kościuszko" wielkiego pieca B.

Skutecznie walczą o ponadplanowe tony węgla górnicy kopalni „Piast - Ziemowit". Jak donosi nasz korespondent, do 10 lipca przodujący oddział VII wykonał już 149 procent swych zobowiązań. Przykładem swym porywają załogę tow. Eugeniusz Cyganik, który wykonuje na chodniku 270 proc. normy i bezpartyjny Jerzy Wioska, który zamiast obiecanych 120 proc. wykonuje 243 proc. normy.

Pomyślnie przebiega realizacja lipcowego czynu w kombinacie częstochowskim, w Nowej Hucie, w hucie „Sosnowiec", w Stalowej Woli, w kopalni „Murcki", w kopalni „Concordia".

Już 113 procent zobowiązań wykonała Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza". A włókniarze z zakładów im Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi zamiast zaoszczędzenia przez poprawę jakości wyrobów do 22 lipca 36 tysięcy złotych, już dziś z tego źródła uzyskali 37 tysięcy złotych oszczędności.

Pracująca wieś również czynem odpowiedziała na apel „Kościuszki" postanawiając w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, w wielu gminach i gromadach, jak np. w Gdańskiem, w Krakowskiem, Wrocławskiem, Olsztyńskiem przyspieszyć prace żniwne.

Prosty jest sens tego czynu: dać krajowi szybciej nowe zbiory, jeszcze bardziej umocnić, utrwalić w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski.

Czynem odpowiedzieli na apel hutników naukowcy.

Oto przyspieszy o jeden miesiąc opracowanie cennego dzieła z dziedziny budownictwa prof. dr Kluz. Oto wykańcza pracę wskazującą na możliwości zmniejszenia zużycia żelaza w budownictwie o 15 proc. prof. inż Tombak.

I tych zobowiązań sens jest prosty: przyspieszyć realizację planu 6-letniego, uzbroić praktykę teorią, lepiej i oszczędniej budować ramię w ramię z klasą robotniczą.

Niewiele już dni pozostało do rocznicy Manifestu Lipcowego. Trzeba wykorzystać ten krótki okres na dalszą wydajną pracę tam, gdzie pomyślnie przebiegają zobowiązania, gdzie pomyślnie toczy się walka o sprawne wykonanie zadań drugiego roku sześciolatki.

Ale trzeba też ten okres szczególnie skutecznie wykorzystać tam, gdzie na skutek słabej jeszcze pracy politycznej, bezczynności organizacji partyjnych i związkowych nie dość intensywnie toczy się bój o realizację lipcowych zobowiązań. Oto np. Łódzkie Zakłady im. Róży Luksemburg, zakłady, które na ogół nie przynosiły włókniarzom wstydu. Towarzysze, kierujący pracą w tych zakładach — wpadli w nastrój samozadowolenia z dotychczasowych sukcesów i pracują ospale wówczas, gdy inne zakłady podwyższają zobowiązania.

Udzielenie niezwłocznej pomocy tym zakładom, brygadom, zespołom i pojedynczym pracownikom, którzy odczuwają trudności w wykonywaniu zobowiązań jest pilnym obowiązkiem każdej organizacji i instancji partyjnej.

W całym kraju walka o wykonanie zobowiązań lipcowych toczy się pomyślnie. Tych, którzy w tej walce nie nadążają trzeba po bratersku i skutecznie wesprzeć.

Dla naszych kopalń, hut i fabryk jakże charakterystyczna jest atmosfera, o której z taką pasją i z taką dumą pisze nam korespondent zakładowy z Warszawskiej Fabryki im. gen. Świerczewskiego — tow St. Stopiński: „To, co się obecnie dzieje na Fabryce im. Świerczewskiego warto, aby zobaczyli jeszcze ci nieliczni, którzy nie wierzą w siłę zorganizowanej i świadomej swych celów klasy robotniczej. Zobaczyliby skąd czerpią swą siłę kraje wolne od wyzysku kapitalistycznego, kraje gdzie władzę sprawują masy ludowe. Przekonaliby się skąd czerpie swą siłę ludowa armia Korei, która przeszło rok czasu prowadzi ofiarną walkę przeciw zbrojnym bandom amerykańskim. Siła ta rodzi się ze świadomości politycznej klasy robotniczej, z poczucia odpowiedzialności za losy swej ojczyzny, za losy całego obozu pokoju".

W imię tych szczytnych spraw, w imię umacniania sił naszej ojczyzny i obozu pokoju w imię walki o pomyślne wykonanie zadań drugiego roku sześciolatki, zobowiązania lipcowe wykonamy!

Szybko postępują prace przy budowie elektrowni wodnej w Dychowie

(d) Wysiłkiem polskiego robotnika, technika i inżyniera, w oparciu o twórczą myśl uczonych, szybko postępują naprzód prace przy budowie największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie.

W miejscu, gdzie wartki, rwący potok rzeki ujmuje w uchwyty jaz, kierując wody w olbrzymi rezerwuar o objętości wielu milionów metrów sześciennych trwają końcowe prace. Stąd już niedługo spiętrzone wody runą przez śluzę w kanał, wiodący do tzw. zamku wodnego. Wielkimi rurami popłynie potężna masa wody wprowadzając w ruch turbiny.

U wylotu kanału dychowskiego wykonano jedną z najpoważniejszych prac — umacnianie gruntu metodą prof. Cebertowicza polegającą na zeskaleniu piasku w twardy monolit o strukturze podobnej do piaskowca. Zastosowanie tej metody umacniania gruntów przy budowie największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie pozwoliło na zaoszczędzenie wielu milionów zł.

3000 przodowników spotka się na imprezie artystycznej w Warszawie

3.000 racjonalizatorów i przodowników pracy zaprosiła Warszawska Rada Zw. Zaw. na imprezę artystyczną, organizowaną w dniu 18 bm. o godz. 19.30 na kortach CWKS.

Za ofiarną pracę przy budowie wielkiego obiektu sześciolatki

Wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących budowniczych „Częstochowy"

(f) Bohaterscy budowniczowie nowej stalowni huty „Częstochowa" pierwszego przedterminowo oddanego do użytku wielkiego obiektu gospodarczego Planu 6-letniego udekorowani zostali w dniu 13 bm. zaszczytnymi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta w uznaniu zasług położonych dla narodu polskiego.

Wśród radosnego nastroju, po odegraniu Hymnu Narodowego i zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego rady zakładowej huty „Częstochowa", następuje odczytanie nazwisk odznaczonych.

Order „Sztandar Pracy" I klasy otrzymuje inż. Wincenty Musiałek, autor projektu nowych pieców martenowskich. Jego ofiarności zawdzięcza załoga szybki montaż pieców.

Niesłabnące oklaski towarzyszą dekoracji orderem „Sztandar Pracy" II klasy dyrektora naczelnego huty „Częstochowa" — inż. Antoniego Czechowicza, naczelnego inżyniera inwestycji inż. Aleksandra Schillaka, inicjatora współzawodnictwa o przyspieszenie robót budowlanych zbrojarza Witolda Nieguta, zasłużonego kierownika robót montażowych „Mostostal" — majstra Floriana Kasztana, majstra huty „Zygmunt", w której zmontowane zostały urządzenia sterownicze pieców martenowskich, Pawła Buli, zasłużonego montera z huty „Batory" — Augustyna Fiłaka i kierownika budowy nowej stalowni, inż. Stanisława Szczepki.

Powszechny entuzjazm wita odznaczenie orderem „Odrodzenia Polski" V kl. kierownika brygad monterskich „Mostostalu" — inż. Oskara Schindlera.

Spośród 114 odznaczonych, czołowych robotników, techników i pracowników umysłowych, którzy reprezentują dziś bohaterską załogę huty „Częstochowa", 28 wyróżnionych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, 47 — Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 30 Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Wśród odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi znajdują się m. in. murarz, który przy budowie kominów stalowni wykonywał po 300 proc. normy — Kazimierz Bednarski, I wytapiacz huty „Bankowa" — Józef Dutkiewicz, monter z huty „Batory" — Stefan Lietke, główny mechanik huty „Częstochowa" — inż. Franciszek Berger, kierownik robót z ramienia Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego — inż. Zdzisław Niziński, kierownik montażu urządzeń sterowniczych — inż. Stanisław Piotrowski z huty „Batory", technik huty „Częstochowa" — Tadeusz Lis, oraz I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej huty „Częstochowa" — Stanisław Ziółkowski.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali m. in.: szef działu wykonawczego inwestycji — inż. Stanisław Kubala, główny dyspozytor inwestycji — inż. Czesław Jagła, mistrz stalowni huty „Częstochowa" — Mieczysław Lompe, brygadzista huty „Zgoda" — Józef Sowa oraz przodownica pracy częstochowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — Katarzyna Mazur.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali m. in. ślusarz PBZPC — Marian Brenner, monter huty „Zygmunt" — Leon Jaszke, technik huty „Częstochowa" — Jan Nowak.

Mówią odznaczeni robotnicy

W imieniu odznaczonych przemawia — przodownik pracy — budowniczy nowej stalowni tow. Witold Niegut.

„Jestem szczęśliwy, że znajduję się wśród odznaczonych — mówi on. — Nie traktuję tego wyróżnienia jako lauru, na którym można poprzestać.

Dlatego, że kochamy naszą Ojczyznę, że pragniemy zbudowania socjalizmu, że ani na chwilę nie chcemy ustawać w walce o pokój, składam zapewnienie naszemu Rządowi i naszej Partii, że nie ustaniemy w pracy nad realizacją porywających zadań planu 6-letniego i budowy Socjalizmu".

Następnie przemawia majster nowej stalowni — mistrz szybkich wytopów, tow. Mieczysław Lompe.

W imieniu pracowników węzła kolejowego w Częstochowie, przemówił przodownik pracy tow. Dyner.

Do odznaczonych przemówił następnie wiceminister Budownictwa Przemysłowego tow. inż. Stefan Pietruniewicz.

Przemówienie tow. min. Tokarskiego

Gorącymi owacjami powitali zebrani przemówienie ministra Przemysłu Ciężkiego, tow. Juliana Tokarskiego, który w imieniu Partii i Rządu oraz Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, przekazał odznaczonym inżynierom, technikom i przodownikom pracy serdeczne pozdrowienia i gratulacje.

„Wiemy — powiedział tow. min. Tokarski — że wyniki pracy huty „Częstochowa", to rezultat entuzjazmu i samozaparcia całego kolektywu robotników budowlanych i hutników, inżynierów, techników i młodzieży. Najlepsi przodujący ludzie tego kolektywu, który stał się chlubą narodu polskiego, otrzymali w dniu dzisiejszym odznaczenia państwowe. Są one wyrazem zaufania całego narodu, jego Rządu i naszej Partii, naszego Prezydenta, towarzysza Bolesława Bieruta — do tego kolektywu i jego bohaterów, których imiona znają dziś cały nasz naród i wszyscy ludzie w mieście i na wsi.

Honorem i obowiązkiem zespołu robotników huty „Częstochowa", honorem i obowiązkiem właśnie Was — odznaczonych, jest maszerować naprzód i dalej przodować w walce o szczęście i dobrobyt naszego narodu, o zbudowanie socjalizmu, o pokój na świecie".

Tow. min. Tokarski zakończył przemówienie podchwyconymi entuzjastycznie przez zebranych okrzykami na cześć kolektywu huty „Częstochowa" i jego bohaterów pracy, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta oraz na cześć Chorążego obozu walki o pokój na całym świecie — wielkiego Stalina.

Przemówienie ministra Tokarskiego przyjęli zebrani długotrwałą owacją. Uroczystość zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

Już wkrótce ruszy produkcja leku przeciwgruźliczego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

To co jeszcze wczoraj wydawało się nie do zrealizowania, dziś staje się u nas rzeczywistością. Oto dzięki wielkiemu i twórczemu wysiłkowi polskich inżynierów i robotników w Zgierskich Zakładach Przemysłu Chemicznego rozpoczynamy już wkrótce produkcję leku przeciwgruźliczego PAS.

Projekt wytwarzania PAS-u przez zgierską „Borutę" dotarł do fabryki jeszcze w roku 1949. Pracownicy laboratorium inż. Softówna, inż. Walewski zaczęli szperać w fachowej literaturze, gdyż nie wiadomo nawet było, jaki jest właściwy wzór chemiczny tego preparatu.

Doświadczenia trwały długie miesiące. Setki razy zdawało się, że już, już nasi inżynierowie są bliscy ustalenia właściwej metody produkcji. I znowu kończyło się to niepowodzeniem.

Inż. Softówna nie ustępowała jednak i wreszcie po upływie roku otrzymano z laboratorium PAS 2-4. Teraz można było przystąpić do prób półtechnicznych. Wykorzystano istniejące aparaty i po kilku tygodniach uciążliwego śledzenia procesu produkcyjnego otrzymano preparat leczniczy. Przesłano go do sanatorium w Tuszynku i badania wykazały całkowitą skuteczność tego leku.

Prace laboratoryjne zostały ukończone. Można było przystąpić do masowej produkcji.

Robota poczęła palić się w rękach. Jeszcze kładziono ostatnie cegły, jeszcze nie było dachu, a już tow. Brzozowski, kierownik montażu przystąpił do zakładania aparatury.

Z godziny na godzinę zmienia się sytuacja na budowie. Tam, gdzie wczoraj leżały stosy cegieł, stawia się autoklawy.

Czyż może zresztą być inaczej, jeśli pracują tutaj tacy ludzie, jak brygada monterów tow. tow. Wesołowskiego, Kokoszko, Lisowskiego, którzy stale wykonują 170 procent normy, kiedy brygada tow. Michalewskiego na trzy dni przed terminem uruchomiła pompownię, a brygadzista tow. Ziminski jak twierdzą jego koledzy „nic nie mówi, a dużo robi".

Wśród robotników montażu pracuje człowiek „o złotych rękach" tow. Jóźwiak, który całymi dniami nie wychodzi z terenu budowy. On też stwierdza z całą stanowczością jak i inni: — produkcja PAS-u ruszy już wkrótce.

J. BOGUSŁAWSKI

W hołdzie pamięci Feliksa Dzierżyńskiego

Zebrania w zakładach pracy całego kraju

(f) W zakładach pracy całej Polski odbywają się zebrania, na których ludzie pracy składają hołd pamięci wielkiego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

Około 1.000 osób zebrało się w dniu 13 bm. w Klubie MBP w Warszawie, aby wysłuchać referatu zastępcy kierownika Wydziału Historii Partii KC PZPR tow. Józefa Kowalskiego, n. t. „Feliks Dzierżyński — rewolucjonista i patriota".

Na wielkim placu fabrycznym zebrała się załoga Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 2, aby oddać hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego. Robotnicy ozdobili budynek fabryczny czerwonymi i biało-czerwonymi flagami i wielkim portretem Feliksa Dzierżyńskiego. Z głęboką uwagą przysłuchiwali się monterzy i ślusarze, frezerzy i kowale, kobiety i młodzież słowom prelegenta o walce nieugiętego bojownika sprawy proletariatu, który pracę rewolucyjną na terenie Warszawy rozpoczął organizowaniem metalowców.

Tłumnie przybyli na zebranie do swojej świetlicy robotnicy Zakładów im. Komuny Paryskiej. Gdy prelegent mówił o Feliksie Dzierżyńskim jako bohaterze Października, zgromadzeni wznosili długo okrzyki na cześć Rewolucji Październikowej i jej przywódców.

Zebrania poświęcone pamięci Feliksa Dzierżyńskiego odbyły się w licznych zakładach pracy w Łodzi, gdzie Feliks Dzierżyński walczył o wyzwolenie mas pracujących w latach 1904 — 1907.

Zebranie poświęcone pamięci Feliksa Dzierżyńskiego odbyło się również w Gdyni.

Wystawa w Muzeum Wojska Polskiego

Dla uczczenia 25 rocznicy śmierci wielkiego patrioty i rewolucjonisty bohatera Października — Feliksa Dzierżyńskiego, otwarta zostanie w Muzeum Wojska Polskiego w sobotę 14 lipca br. wystawa „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna".

W dniach 20 – 23 bm. odbędzie się w Helsinkach sesja Biura Światowej Rady Pokoju

(f) HELSINKI (PAP). Jak podaje demokratyczna prasa fińska, w czasie między 20 a 23 lipca odbędzie się w Helsinkach kolejne posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Odpowiedź gen. Nam Ir na pismo kierownika delegacji amerykańskiej

Delegacja USA znowu nie przybyła na rokowania

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi:

Dnia 12 bm. kierownik delegacji amerykańskiej uczestniczący w rokowaniach o zawieszenie broni w Kaesong, wiceadmirał Charles Joy, przesłał do generała Nam Ira, kierownika delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich — pismo w którym protestował przeciwko niedopuszczeniu dziennikarzy do Kaesong.

W odpowiedzi na to gen. Nam Ir skierował do wiceadmirała Charlesa Joy'a list o następującym brzmieniu:

Otrzymałem Pańskie pismo i w odpowiedzi podaję:

1) Nie stawialiśmy żadnych przeszkód Pańskiej delegacji dnia 12 bm. o godz. 7 min. 45 w jej podróży do miejsca rokowań. Jeśli chodzi o sprawozdawców prasowych, którzy znajdowali się w konwoju, — to jest rzeczą oczywistą, że nie można im było zezwolić udać się na miejsce rokowań, gdyż nie osiągnięto w tej sprawie porozumienia uzgodnionego przez obie strony. W tym stanie rzeczy delegacja Pańska postąpiła niesłusznie, odmawiając z tej przyczyny udziału w rokowaniach.

2) Uważamy, że sprawozdawcy prasowi żadnej ze stron nie powinni — na podstawie wzajemnego porozumienia — otrzymać prawa wstępu na miejsce rokowań.

3) Proponujemy, by rokowania były kontynuowane dnia 13 bm. o godz. 9 rano.

*

(f) PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dnia 13 bm. delegacja amerykańska nie przybyła do Kaesong, wobec czego rokowania w sprawie zawieszenia broni nie mogły być kontynuowane w tym dniu.

Ridgway nawołuje do kontynuowania walk

(a) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z komunikatów radia nowojorskiego gen. Ridgway wezwał wojska interwencyjne do kontynuowania działań wojennych w Korei „dopóki rokowania w Kaesongu nie doprowadzą do zawarcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni".

Walki o lokalnym znaczeniu w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości dnia 13 lipca:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuują walki o znaczeniu lokalnym z wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i armią Lisyn-manowską.

Dnia 13 lipca strącono trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Rozpoczęcie budowy zapory wodnej pod Kujbyszewem

(f) MOSKWA (PAP). Na terenie budowy gigantycznej elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa rozpoczęto budowę zapory wodnej.

W czynie lipcowym

13 milionów złotych ponad plan wygospodarują pracownicy przemysłu odzieżowego i skórzanego

(f) Fala meldunków o zwycięskiej realizacji i podejmowaniu nowych zobowiązań w czynie lipcowym rośnie z każdym dniem. Załogi 84 zakładów przemysłu odzieżowego i skórzanego wygospodarują 13 milionów złotych ponad plan. Załoga POM w Strzelinie zakończy akcję żniwną na 4 dni przed terminem i zaoszczędzi 2.700 kilogramów materiałów pędnych. Do szybszego zakończenia kampanii żniwnej zobowiązało się również 600 gromad woj. olsztyńskiego.

Przodujący traktorzysta POM w Ząbkowicach Śląskich Adam Pokrzepa zobowiązał się dokonać na traktorze typu Zetor sprzętu zbóż na przestrzeni 200 ha oraz zaoszczędzić 200 kilogramów paliwa. Traktorzysta Edmund Begiński postanowił wykosić 150 hektarów zbóż i zaoszczędzić 50 kilogramów materiałów pędnych.

Załoga POM w Strzelinie zakończy akcję żniwną na 4 dni przed terminem oraz zaoszczędzi 2.700 kg materiałów pędnych.

Zobowiązania chłopów

(Koresp. wł.) Chłopi 600 gromad woj. olsztyńskiego zobowiązali się do zakończenia żniw przed terminem, wykonania podorywek i siewu poplonów po żniwach, odstawienie w terminie zakontraktowanych produktów rolnych itp.

W woj. gdańskim już prawie wszystkie gromady i gospodarstwa rolne włączyły się do czynu lipcowego.

1.260 tysięcy złotych zaoszczędzi fabryka obuwia w Otmęcie

Załogi 84 zakładów przemysłu odzieżowego i skórzanego zwycięsko realizują swoje zobowiązania, których wartość wyniesie 13 milionów złotych.

Dzięki podniesieniu wydajności pracy oraz zastosowaniu dużych oszczędności surowca, załoga fabryki obuwi w Otmęcie zaoszczędzi 1.260 000 złotych.

Robotnicy Muranowa przyśpieszają budowę bloków mieszkalnych

160 zespołów murarskich, betoniarskich, ciesielskich i innych z budowy osiedla mieszkaniowego Muranów stanęło do czynu lipcowego.

O wysokim przekroczeniu zadeklarowanych zobowiązań zameldowało już wiele brygad. M. in. brygada betoniarska ZMP-owca Bolesława Ziarno, pracująca przy budowie bloków 128 i 129 przekroczyła zobowiązania o blisko 300 procent.

1280 gromad w woj. warszawskim rozpoczęło już żniwa

Sprawnie przebiega sprzęt żyta w spółdzielniach produkcyjnych — PGR-y kończą sprzęt jęczmienia ozimego

(f) Już początkowy okres prac żniwnych wskazuje, że tegoroczna kampania żniwna przeprowadzana jest sprawniej niż w latach ubiegłych. Świadczy to o pełnym zrozumieniu przez masy chłopów pracujących, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych potrzeby uzyskania jak największych zbiorów zbóż.

Bardzo wcześnie rozpoczęli żniwa i sprawnie je przeprowadzają chłopi woj. warszawskiego. Do żniw przystąpiło już 1.280 gromad. W gminach: Młodzieszyn, Łazy, Tułowice, Iłów i Chodaków w pow. sochaczewskim zebrano żyto z 600 hektarów, a 36 hektarów zasiano roślinami motylkowymi.

W woj. poznańskim sprzęt żyta trwa w 12 powiatach. W gminach Osieczno i Sieciechowa w pow. Leszno chłopi spodziewają się uzyskać plony pszenicy o 17 procent wyższe w porównaniu z ub. r. Tegoroczne zbiory w woj. bydgoskim, dzięki zastosowaniu w większej ilości nawozów sztucznych, siewu rzędowego i mechanizacji uprawy, zapowiadają się lepiej niż w ub. roku. W pow. inowrocławskim chłopi przewidują wymłócenie z 1 hektara około 18,5 kwintala pszenicy, ponad 17,5 kwintala żyta i do 20 kwintali jęczmienia.

Bardzo sprawnie przebiega sprzęt żyta w spółdzielniach produkcyjnych. Np. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dobiegniewie w pow. Strzelce Krajeńskie zebrali już zboże z 380 ha.

PGR-y, które pierwsze rozpoczęły żniwa żyta, kończą obecnie sprzęt jęczmienia ozimego. Robotnicy rolni PGR okręgu Szczecin-Południe skosili ponad 15 tysięcy hektarów jęczmienia ozimego, okręgu PGR Wrocław — 9.180 hektarów a załogi PGR Legnica — 1.691 hektarów.

Pierwsze snopy żyta

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Na polach powiatu pułtuskiego wre gorąca praca od rana do ciemnego, później zmierzchu. Jak powiat długi i szeroki rozpoczęły się już żniwa.

Krótko żyje ściernisko

Gromada Mystkowiec Szczucin, gm Somianka zaczęła żniwa czwartego. Pierwszy, ledwo świt wyszedł średniorolny chłop Stanisław Śliwka za nim inni. Zaterkotały żniwiarki a wśród nich i SOM-owska jedna z siedmiu z ośrodka w Somiance. Przy kład dawał ciągle Śliwka. 6-hektarowy gospodarz. Żniwiarka kładła pokos za pokosem gęstą warstwę żyta. Wieczorem nie można było pola poznać. Ściernisko już nie było — żyto zaledwie kilka godzin. Natychmiast po zniesieniu snopów płytko podorane i zasiane rubinem. Swego rodzaju wiejski żniwny „potok".

Dla wsi i miasta

Tego samego dnia zaczął w gminie nie tylko Śliwka, nie tylko Mystkowiec Szczucin. Wyszli do żyta chłopi Barcic, Ostrowów, Somianki, kosili i od razu orali. Ze świecą można było poszukać takiego, co by nie rozumiał ważności poplonów, takiego, który zawczasu nie zaopatrzył się w nasiona łubinu, seradeli, wyki. W ciągu kilku dni gmina Somianka sprzątnęła przeszło 690 ha żyta, niewiele mniej z tego obszaru zasiano już poplonem. Bo tuż za pierwszymi gromadami ruszyły na pole Ciski, Suwin, Kozłowo, Jackowo Górne, Kozłowo Nowe, cała parą zaczęła się akcja żniwna 11 bm. Nie minął tydzień od dnia, kiedy ukazały się na polu pierwsze snopy, a już przeszło 30 procent żyta zostało skoszone, związane, częściowo nawet odwiezione do stodół.

Dobry, obfity plon zbierają chłopi. Wiedzą, że zależy on od odpowiedniej uprawy, użycia maszyn, przede wszystkim jednak od ludzi, od ich pracy.

— Chcąc chleb jeść — trzeba szybko i dobrze robić — mówił radny i sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie Stanisławowo (gm. Zegrze) tow. Dobrzyński, kiedy radzono nad faktem wezwania ich przez sąsiednie Popowo Kościelne do współzawodnictwa o szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw. — Nie damy się im prześcignąć i ze swej strony proponuje wezwać najbliższe wsie: Zabłocie, Guty, Święcienice, Bolesławowo.

W kilka dni później ruszyła cała gmina, wszystkie gromady. Spieszyć się kazała nie tylko troska o obfity, dobry i jak najbardziej oszczędny zbiór, ale i postanowienie dotrzymania zobowiązań. Nie ma bowiem w gminie ani jednej gromady, która by się nie zobowiązała zakończyć całkowicie żniwa najpóźniej w ciągu 15 dni. W czterech dniach gmina sprzątnęła już około 30 procent żyta.

I tak ruszyły gminy jedna po drugiej. Zatory w dwa dni sprzątnęły 110 ha, po nich zaczął Nasielsk, cała prawobrzeżna część powiatu. 11 lipca pozostały lewy brzeg. Zbierają chłopi chleb dla siebie, dla robotników, dla wsi i miasta.

Pomagają sobie nawzajem całe wsie

Jeszcze nigdy dotychczas nie wykorzystywano z taką upartością maszyn. Nie tylko dla tego, że każdy chce szybciej, że 36 SOM-owskich żniwiarek podjęło się skosić 1.200 ha zboża (przy tak zaciętej pracy skoszą na pewno więcej), ale i dlatego, żeby lżejszą, bardziej radosną uczynić samą pracę.

Jeśli zawitacie do Pułtuska we wtorek — spotka was z rana charakterystyczny szum i hałas targowego dnia. Rynek jednak wyludnia się szybko. Migiem wędrują z wozu do wozu główki wczesnej kapusty, drewniane cebrzyki, kobiałki czereśni, chłopi zacinają konie i wracają do żniw. Na swoje pole, czasem na cudze, żeby pomóc innym.

Pomagają sobie nawzajem i całe wsie. Oto Jaskułowo w gm. Nasielsk wyszło z opresji wojennych niesamowicie potrzaskane, zburzone, popalone, ciężko jest jej mieszkańcom dorobić się konia, skromnej maszyny. Żniwa nie opóźnią się jednak ani o jeden zbędny dzień. Pomoże wsi sąsiednia gromada Popowo. Cała wieś całej wsi.

W Bolesławowie jest 17 wdów, z trudem dających sobie rade na gospodarce. Starsi synowie są w wojsku. Nie ostawią ich jednak w kłopocie ani sąsiedzi, ani koledzy ich synów. Żołnierze ze stacjonującej niedaleko jednostki ustalili już kiedy mogą przyjść i pomóc przy żniwach matkom swych kolegów.

Znojne jest lato i ciężki upał. Radosne jednak żniwa, lepsza niż dotychczas, bardziej niż zawsze zwycięska walka o zbiory.

A. RYSZCZUK

1500 sportowców z 20 krajów weźmie udział w Igrzyskach Studenckich w Berlinie

(d) BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu organizacyjnego Światowych Igrzysk Studenckich, które w roku bieżącym odbędą się w Berlinie w ramach Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Komitet organizacyjny zwrócił się do studentów - sportowców całego świata z apelem, by podczas tegorocznych Igrzysk Studenckich dali wyraz swej zdecydowanej woli przyczynienia się do zacieśnienia więzów jedności w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez komitet organizacyjny, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Józef Grohman zakomunikował, że w tegorocznych Igrzyskach Studenckich w Berlinie weźmie udział około 1500 młodych studentów - sportowców z 20 krajów. Grohman podkreślił, że przed wojną Światowe Igrzyska Studenckie gromadziły nie więcej, niż 200—300 zawodników z 6—10 krajów. Po raz pierwszy w tegorocznych igrzyskach — dodał Grohman— wezmą udział studenci z Południowej Afryki, Australii, Brazylii, Ekwadoru, Iranu i Meksyku.

Strajki i demonstracje pokojowe we Włoszech

RZYM (PAP). — W Livorno odbyła się nowa demonstracja na znak protestu przeciwko okupowaniu portu przez amerykańskie siły zbrojne. Demonstranci przemaszerowali ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciwko pobytowi obcych wojsk w Livorno i przeciwko faszyzacji kraju.

Policja brutalnie zaatakowała demonstrantów, usiłując rozwiązać pochód.

Robotnicy fabryk i zakładów w Livorno przeprowadzili godzinny strajk protestacyjny, który, po otrzymaniu wiadomości o prowokacji policji, przedłużyli do dwóch godzin.

Demonstracje i strajki protestacyjne przeciwko antydemokratycznym ustawom rządu odbyły się również w Rimini, Bolzano, Mantui i w innych miastach i miejscowościach Włoch.

Nowe zwycięstwa Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej

(f) PEKIN (PAP). Vietnamska Agencja Informacyjna podaje komunikat sztabu generalnego Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej, podsumowujący sukcesy wojsk ludowych w ostatnim miesiącu. W okresie od 28 maja do końca czerwca br. francuski korpus ekspedycyjny stracił na równinach Vietnamu północnego ponad 6.000 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Oddziały ludowe zniszczyły 7 batalionów nieprzyjacielskich. W toku walk zginął m.in. porucznik Bernard de Latre de Tassigny, syn głównodowodzącego francuskimi siłami zbrojnymi na Dalekim Wschodzie.

Vietnamska Armia Wyzwoleńcza zdobyła 1.350 karabinów, 23 ciężkie karabiny maszynowe, 84 lekkie karabiny maszynowe, 148 automatów, 20 moździerzy, 28 wojskowych stacji odbiorczo-nadawczych oraz większą ilość amunicji i umundurowania. Oddziały vietnamskie zniszczyły ponadto kilka dział, 22 samochody-amfibie, 13 samochodów pancernych, zatopiły 3 statki desantowe i parowiec rzeczny, zaś drugi parowiec poważnie uszkodziły. Strącono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

W Vietnamie południowym oddziały wyzwoleńcze odparły cztery zacięte ataki przeciwnika, przedsięwzięte w rejonie na północ od Saigonu. Podczas walk nieprzyjaciel stracił 650 żołnierzy i oficerów w zabitych. W toku tej operacji zatopionych zostało 9 transportowców rzecznych wroga.

Walki, które odbyły się w ciągu ostatniego miesiąca, wykazały że Vietnamska Armia Wyzwoleńcza osiągnęła poważne sukcesy zarówno w dziedzinie opanowania nowej techniki, jak i w dziedzinie taktyki.

Max Reimann ostrzega przed zgubnymi skutkami planu Schumana

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Bonn, dnia 12 lipca w ramach sesji plenarnej Bundestagu przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann, który poruszył zagadnienie planu Schumana.

Max Reimann zaapelował z trybuny parlamentarnej do wszystkich Niemców, którym droga jest sprawa zachowania pokoju i szczęście narodu, aby przeciwstawili się realizacji planu Schumana. Podkreślił on, że skutki realizacji planu Schumana będą zgubne dla ludności Niemiec zachodnich, całego narodu niemieckiego.

Reimann oświadczył, że w interesie narodu niemieckiego przedstawiciele Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej powinni zasiąść przy jednym stole, aby omówić problem zachowania pokoju i zjednoczenia Niemiec w ducnu demokracji.

Podczas trwania obrad w jednym z okien Bundestagu ukazała się błękitna flaga z emblematami FDJ, wywieszona przez bojowników o pokój. Równocześnie na jednym z budynków w pobliżu gmachu Bundestagu patriotyczna młodzież niemiecka wymalowała ogromnymi literami napis: „Wbrew Adenauerowi i Lehrowi, szeregi nasze będą rosły. FDJ żyje!"

Protest FDJ przeciw brutalnemu napadowi na dzieci udające się do NRD

(f) BERLIN (PAP). Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w związku z nieludzką akcją rządu w Bonn przeciw dzieciom robotniczym, udającym się do NRD na dwutygodniowy bezpłatny pobyt wakacyjny, opublikowała deklarację, w której wzywa członków FDJ i miłującą pokój młodzież w całych Niemczech do poczynienia wszelkich możliwych kroków, aby tysiące dzieci robotniczych z Niemiec zachodnich mogły spędzić wakacje i odpocząć w dobrych warunkach w NRD.

W deklaracji swej Rada Centralna FDJ domaga się również, aby wszyscy winni tej nieludzkiej akcji wobec małych dzieci z ministrem spraw wewnętrznych „rządu" w Bonn dr Lehrem na czele zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się 28 (140) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny nosi tytuł: „Wzmóc walkę o pakt pokoju"

Pod wspólnym tytułem „Narody świata obronią pokój", czasopismo zamieszcza liczne informacje o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju oraz artykuł G. Fucikowej pt. „Bojownicy o pokój".

Pod tytułem „Naród włoski żąda polityki pokoju", czasopismo publikuje przemówienie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — P. Togliattiego, wygłoszone na plenum KC KP Włoch w dniu 30 czerwca br.

Artykuł generała Joinville, członka KC Komunistycznej Partii Francji, poświęcony jest akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju we Francji.

„Międzynarodówka" zdrajców i pachołków podżegaczy wojennych" — to tytuł artykułu redakcyjnego na temat „Kongresu" agentów Wall Street — przywódców prawicowo - socjalistycznych, który odbył się niedawno we Frankfurcie n. Menem.

W numerze znajdujemy również artykuł Laszlo High'a pt. „Militaryzacja gospodarki USA".

Obszerny artykuł członka KC PZPR — Stefana Jędrychowskiego poświęcony jest zagadnieniom planowania gospodarki narodowej w Polsce.

Czasopismo publikuje ponadto komentarze polityczne Johna Smitha i inne informacje.

Nakładem Sp. Wyd. „KSIĄŻKA i WIEDZA" ukazały się:

W. I. LENIN
Dzieła — tom 21
Sierpień 1914 — Grudzień 1915
Str. 530, tabl. 1 . . . . pł. zł 4,50

W. I. LENIN
Dzieła — tom 23
Sierpień 1916 — Marzec 1917
Str. 456, portr. 1, tabl. 1 . . . . pł. zł 4,50

Kierownicza siła w budowie nowego życia

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł wstępny pt. „Kierownicza siła w budowie nowego życia".

Z radością — czytamy w artykule — naród radziecki i cała postępowa ludzkość obserwują sukcesy osiągnięte przez Chiny, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Albanię w budowie nowego życia. W osiągnięciach krajów demokracji ludowej ludzie radzieccy widzą nowy przejaw żywotnej i przeobrażającej siły marksizmu-leninizmu.

Osiągnięcia mas pracujących krajów demokracji ludowej w budowie nowego życia pokazują całemu światu czego potrafią dokonać narody wyzwolone z ucisku imperialistycznego, narody, które ujęły swe losy we własne ręce, które stały się twórcami swego szczęścia.

Cały wysiłek mas pracujących krajów ludowo - demokratycznych skierowany jest na rozwijanie pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych rozwija się szeroko współzawodnictwo o jak najszybszą odbudowę przemysłu i rolnictwa. W swej pokojowej pracy robotnicy, chłopi i inteligencja krajów ludowo-demokratycznych czerpią natchnienie z wielkiego przykładu zwycięskiego budownictwa komunistycznego w ZSRR, opierają się na jego braterskiej i bezinteresownej pomocy.

Swe poważne sukcesy i osiągnięcia — stwierdza „Prawda" — narody państw demokratycznych zawdzięczają temu, że budową nowego życia kierują partie komunistyczne i robotnicze.

Polityka partii komunistycznych i robotniczych kierujących się w swej działalności nauką Lenina-Stalina, doświadczeniem budownictwa komunistycznego w ZSRR — stała się podstawą ustroju demokracji ludowej.

Partie komunistyczne i robotnicze cieszą się głębokim zaufaniem narodu. Wpływy komunistów wzrosły dlatego, że w okresie panowania faszyzmu komuniści okazali się zaufanymi, śmiałymi i ofiarnymi bojownikami przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Partie komunistyczne i robotnicze, które stały się kierowniczymi, rządzącymi partiami w państwach ludowo-demokratycznych, zjednoczyły najszersze masy narodu do walki o budowę nowego życia, do walki przeciwko wrogom wewnętrznym i zagranicznym, przeciwko wszelkim zakusom imperialistów. Wszyscy zdają sobie obecnie sprawę, że partie komunistyczne i robotnicze, które stały się partiami rządzącymi w krajach demokracji ludowej, stanęły na wysokości nowych historycznych zadań. Partie komunistyczne i robotnicze stały się decydującą siłą w ustanowieniu ustroju demokracji ludowej spełniającego funkcje dyktatury proletariatu w realizowaniu przeobrażeń społecznych. W chwili obecnej organizują one walkę o budowę socjalizmu.

Siła partii komunistycznych i robotniczych polega na tym, że są one uzbrojone w rewolucyjną naukę marksizmu - leninizmu, w doświadczenie gigantycznego budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Teoria marksistowsko - leninowska umożliwia tym partiom orientować się w sytuacji, zrozumieć związek odbywających się wokół nich wydarzeń, przewidzieć bieg wydarzeń i określić jak i w jakim kierunku rozwijać się one będą w przyszłości. Dlatego też partie komunistyczne i robotnicze przywiązują tak wielkie znaczenie do opanowania marksizmu-leninizmu.

Partie komunistyczne i robotnicze — pisze „Prawda" — realizują nieustannie wskazania Lenina — Stalina o konieczności wszechstronnego umacniania sojuszu robotników i pracującego chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej.

Partie te rozwijają się i krzepną w bezkompromisowej walce z wrogami ludu pracującego, z wrogami socjalizmu. Wychowują one masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu nienawiści do burżuazyjnego nacjonalizmu, do imperialistów i ich zauszników — prawicowych socjalistów i faszystowskiej kliki Tito.

Partie komunistyczne i robotnicze wychowują masy pracujące w duchu czujności rewolucyjnej, w duchu bezlitosnej walki z wrogami narodu. Demaskując zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych partie komunistyczne i robotnicze jednoczą masy ludowe do wielkiej walki o pokój na całym świecie.

Ażeby pomyślnie rozwiązywać ogromne zadania budownictwa pokojowego i odgrywać awangardową, kierowniczą rolę partie komunistyczne i robotnicze nieustannie wzmacniają swe szeregi, oczyszczają je od elementów wrogich i przypadkowych, nieustannie usprawniają pracę organizacyjną i polityczną.

Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — kończy dziennik „Prawda" — masy pracujące krajów demokracji ludowej osiągną nowe sukcesy w walce o pokój, demokrację i socjalizm

W dniu święta narodowego Francuzi manifestować będą pod hasłem walki o Pakt Pokoju

(a) PARYŻ (PAP). — Jak wiadomo, bezpośrednio po wyborach do Zgromadzenia Narodowego, rząd francuski ogłosił dekret, zabraniający odbycia się w Paryżu 15 lipca narodowego Zlotu Obrońców Pokoju. Szerokie masy ludności Francji odpowiedziały na ten dekret wzmożeniem ruchu na rzecz zawarcia Paktu Pokoju.

Całą Francję ogarnęła fala strajków, wieców i zebrań protestacyjnych. W obronie swobód republikańskich wystąpiła klasa robotnicza, chłopi i drobne mieszczaństwo. Protest przeciw antydemokratycznej decyzji rządu wystosowała Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) poszczególne związki zawodowe, wchodzące w skład Francuskiej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Force Ouvriere, Związek Kobiet Francuskich, Związek Republikańskiej Młodzieży, organizacja b. członków Ruchu Oporu i wiele innych organizacji i stowarzyszeń.

Po wydaniu przez rząd dekretu, walka o pokój we Francji wzmogła się jeszcze bardziej. Podczas gdy przed wydaniem dekretu zebrano we Francji pod Apelem Światowej Rady Pokoju 1,5 miliona podpisów, w ciągu 4 dni po opublikowaniu dekretu przeszło pół miliona Francuzów złożyło swe podpisy pod apelem.

Narodowa Rada Pokoju postanowiła odwołać Zlot i zamiast niego zorganizować w Paryżu tradycyjną manifestację w dniu 14 lipca — w rocznicę zdobycia Bastylii. Manifestacja ta odbędzie się pod hasłem walki o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Podobne manifestacje odbędą się również we wszystkich ośrodkach departamentalnych.

*

Prasa francuska donosi, że prefekt departamentu Korsyki wydał zakaz tradycyjnych manifestacji dnia 14 lipca na terenie Korsyki.

Masowe protesty przeciw prześladowaniom Polaków

(f) PARYŻ (PAP). — W miejscowości Barlin odbył się wiec protestacyjny przeciw prześladowaniom sekretarza sekcji polskiej przy związku zawodowym górników Nord i Pas de Calais — Stefana Lindnera i innych Polaków, zorganizowany przez związek zawodowy górników.

Podobny protest ogłosiły liczne organizacje demokratyczne.

Brutalny napad na potężną demonstrację pokojową w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Teheranu, odbyła się tu wielka demonstracja, zorganizowana przez Irański Komitet Obrońców Pokoju. Przez główne ulice miasta przeciągnęły kolumny z transparentami i emblematami pokojowymi. Publiczność witała tysiączne rzesze demonstrantów oklaskami i okrzykami na cześć pokoju.

Jak podaje dziennik „Dad" w niektórych punktach miasta chuligani z tzw. „partii pracy" dokonali napadu na demonstrację. Doszło do starć, w czasie których kilkadziesiąt osób odniosło rany, w tej liczbie kilka kobiet.

Prasa wskazuje, że policja nie przedsięwzięła żadnych kroków dla zapobieżenia starciom.

W związku z tymi wypadkami postępowa prasa irańska domaga się od premiera Massadeka jasnego określenia jego stosunku do ruchu obrońców pokoju oraz okiełzania i ukarania osób, napadających na pokojowe demonstracje.

Tekst odpowiedzi Mossadeka na pismo Trumana

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że na łamach dziennika „Atesz" opublikowany został tekst odpowiedzi premiera rządu irańskiego Mossadeka na pismo prezydenta Trumana.

W odpowiedzi swej Mossadek podkreśla, że rząd irański otrzymał pismo Trumana już po wysłaniu swego oświadczenia w związku z orzeczeniem Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Mossadek wskazuje w swym liście, że rząd irański nie stawiał i nie stawia przed sobą innego celu, niż utrwalenie zasady nacjonalizacji przemysłu naftowego, zgodnie z ustawą, uchwaloną przez Medżlis i senat. Rząd irański zawsze był i jest gotów uczynić w ramach tej ustawy wszystko, aby „usunąć trudności".

Odpowiedź Mossadeka stwierdza dalej, że niestety, dotychczas nie uczyniono ze strony b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego żadnych propozycji lub deklaracji, które by świadczyły o przyjęciu przez nie zasady nacjonalizacji przemysłu naftowego zgodnie z zatwierdzoną przez Medżlis i senat ustawą, którą rząd jest obowiązany wprowadzić w życie. Wręcz przeciwnie, przedstawiciele b. Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego przedstawili 19 czerwca propozycje, sprzeczne z tą ustawą, co doprowadziło do zerwania rokowań.

Mossadek oświadcza następnie, że rząd irański gotów jest „pod warunkiem zabezpieczenia praw narodowych Iranu w myśl ustaw o nacjonalizacji nafty, rozpocząć natychmiast rokowania celem rozwiązania wszystkich trudności z tym, by eksploatacja ropy naftowej dla uniknięcia szkody ogólnej nie uległa przerwie". Mossadek wyraził zgodę na propozycję Trumana, by do Teheranu przybył Harriman „dla przeprowadzenia rozmów konsultatywnych".

Jak wynika z doniesień dziennika „Atesz", w Medżlisie rośnie wśród ugrupowań lewicowych opozycja przeciwko „pośrednictwu" Harrimana.

Komentarz radia teherańskiego o orzeczeniu Trybunału w Hadze

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że komentując orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze i pismo rządu irańskiego do sekretarza generalnego ONZ radio teherańskie podkreśliło, iż Trybunał Międzynarodowy swą jednostronną decyzją naruszył suwerenne prawa Iranu i tym samym wyrządził ogromną szkodę własnemu prestiżowi w oczach małych i słabych narodów. Trybunał Międzynarodowy stracił ostatecznie zaufanie narodu irańskiego, toteż rząd irański zmuszony został zakomunikować o wystąpieniu z tej organizacji.

Wszystko przemawia za tym — stwierdził komentarz — że Trybunał Międzynarodowy w Hadze stał się instrumentem nacisku wielkich państw na państwa mniejsze i słabsze.

„Trumanowska międzynarodówka"

(f) BERLIN (PAP). Publicysta niemiecki Norden omawia w dzienniku „Neues Deutschland" cele, jakie przyświecały agentom amerykańskim, którzy niedawno sklecili we Frankfurcie nad Menem tzw. „drugą międzynarodówkę".

Wybory we Włoszech, we Francji, w Finlandii wykazały, że dolarami amerykańskimi nie można przekupić narodów. Dla osłabienia oporu narodów przeciwko planom podżegaczy wojennych — tworzy się wiec „trumanowską międzynarodówkę".

„Trumanowska miedzynarodówka" popiera oczywiście remilitaryzację Niemiec zachodnich. Organ schumacherowskiej SPD „Neuer Vorwaerts" cytował słowa sekretarza Labour Party Morgana Phillipsa, który powiedział: „Remilitaryzacja przyczyni się do realizacji naszego programu socjalistycznego". Zachodnio-niemiecki dziennik „Sued Kurier" pisał otwarcie, że na konferencji frankfurckiej aktywna była bojowa grupa, która domagała się wojny z komunistami i rozszerzenia granic Niemiec na Wschodzie, kosztem wschodnich sąsiadów Niemiec.

Rzecz znamienna, że aktywnymi organizatorami „trumanowskiej miedzynarodówki" są ci sami niemieccy przywódcy prawicowych socjalistów, którzy dopuścili Hitlera do władzy w roku 1933. Obecnie chcą oni oddać świat w rece Trumana. Napotkają oni jednak na stanowczy opór klasy robotniczej wszystkich krajów, która odrzuca skorumpowaną i przegniłą szajkę zdrajców ruchu robotniczego, wrogów demokracji i socjalizmu.

Schumacher bierze łapówki od bankierów szwedzkich

(f) BERLIN (PAP). Powołując się na autorytatywne źródła, agencja ADN donosi z Bonn, że kierownictwo socjaldemokratycznej partii Niemiec otrzymało niedawno od znanego szwedzkiego domu bankierskiego B-ci Wallenbergów kilka milionów marek. Bankierzy szwedzcy wręczyli w Hamburgu osobiście przewodniczącemu niemieckich socjal-demokratów — Schumacherowi czeki na niemieckie i zagraniczne banki.

Mury ostatnich Bastylii

14 lipca runęły mury Bastylii, zburzonej rękami rewolucyjnych mas Paryża. Był to rok 1789, rok wielkiej francuskiej rewolucji, która — wypisując na trójbarwnych sztandarach hasła wolności, równości i braterstwa — obaliła stary, przeżyty ustrój feudalny. 14 lipca stał się świętem narodowym Francji, świętem ludu francuskiego, świętem postępowych, ogólnoludzkich tradycji.

Wówczas, w lipcu 1789 roku zwyciężył stan trzeci, ale owoce zwycięstwa przypadły w udziale tylko niewielkiej jego części — burżuazji, która szczytne, rewolucyjne hasła zamieniła w źródło swych zysków. Plamiąc sztandar rewolucji burżuazja stworzyła nowy aparat wzmożonego ucisku i wyzysku proletariatu.

O tamtych dniach lipcowych pamięta lud Paryża, który dziś zbierze się na placu Bastylii, by obchodzić swe święto. Nie ma dziś tamtej Bastylii — więzienia — symbolu feudalizmu. Ale burżuazja wystawiła dziś nowe złowrogie Bastylie doby imperializmu. Rząd Francji zamienił dziś granice kraju w żelazne kordony, broniąc do niej dostępu wszystkiemu co postępowe, a bramy Paryża otworzył przed hitlerowskimi zbrodniarzami, którzy przelewali krew ludu francuskiego w latach okupacji. Ten rząd uwięził marynarza, Henri Martina za to, że występował w obronie pokoju — zwalniając równocześnie kolaboracjonistów i faszystów, aby ich użyć do przygotowywanej wojny. Ten rząd — podpisuje zgodę na hitlerowski Wehrmacht godząc w bezpieczeństwo własnego kraju, a równocześnie prześladuje komunistów — płomiennych patriotów, wydaje zakaz potężnego Zlotu Pokoju, w którym 15 lipca miały wziąć udział setki tysięcy Francuzów. Rządem zdrady narodowej, nędzy i wojny nazywają Francuzi tych, którzy całą Francję chcieliby zamienić w jedną wielką Bastylię, w jedno wielkie więzienie, aby zamknąć w nim francuską klasę robotniczą, zamknąć nosicieli haseł wolności, pokoju i niepodległości narodowej. W więzienie, którego mury cementowałyby amerykańskie dolary — srebrniki XX wieku.

Ale lud francuski staje do walki przeciw nowym Bastyliom. I nie ten sam to lud, który 160 lat temu szedł na barykady Paryża. Dziś — przoduje mu francuska klasa robotnicza, bogata w doświadczenia 1789 i 1848 roku, w doświadczenia barykad Komuny, a przede wszystkim — w naukę Wielkiej Październikowej Rewolucji, kiedy to lud po raz pierwszy zwyciężył i zebrał owoce zwycięstwa. Francuska klasa robotnicza silna jest dziś swą partią—Komunistyczną Partią Francji, motorem walki przeciw amerykańskiemu imperializmowi, przeciw groźbie faszyzmu, znów zawisłej nad Francją. KPF — spadkobierczyni najpiękniejszych tradycji — wysoko dziś niesie bojowy sztandar Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — i mocno ujęła w swe dłonie narodowy sztandar Francji. KPF — spadkobierczyni najpiękniejszych tradycji — łączy dziś z głębokim internacjonalizmem Międzynarodówki — płomienny patriotyzm Marsylianki. Toteż pierwsza partia Francji — jak pokazały ostatnie wybory — posiada największy i najpiękniejszy kapitał: głębokie zaufanie i wiarę swego narodu.

Naród polski łączą od wieków głębokie więzy przyjaźni z francuskim narodem. Więzów tych, zadzierzgniętych nićmi wielkiej rewolucji francuskiej, która przyświecała postępowym siłom w rozdartej rozbiorami Polsce, zadzierzgniętych na barykadach Komuny gdzie walczyli „za wolność naszą i waszą" Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski — zadzierzgniętych wspólnie przelaną krwią w szeregach Ruchu Oporu — nie zdołają osłabić żadne próby amerykańskich agentów rządzących dziś Francją.

Z głęboką sympatią witają polskie masy pracujące sukcesy ludu francuskiego w walce przeciw amerykańskim okupantom, w walce przeciw nędzy, w nieustępliwej, solidarnej walce przeciw odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu i knowaniom wojennym imperialistów. Z najgłębszym podziwem patrzymy na francuskich dokerów, metalowców, kolejarzy czy górników, sprzeciwiających się zamianie kraju w bazę agresji. Postacie takie, jak wielkich bojowników pokoju — profesora Fryderyka Joliot-Curie i Eugenii Cotton — odznaczonych Międzynarodową Stalinowską Nagrodą Pokoju — drogie są sercu każdego zwolennika pokoju, sercu każdego Polaka.

Naród nasz wierzy głęboko, że lud francuski zdoła odnieść ostateczne zwycięstwo nad siłami reakcji i wojny, że naród francuski wyzwoli się z jarzma nowej imperialistycznej okupacji i stanie się suwerennym gospodarzem swojej pięknej ojczyzny. Że zdoła obalić mury ostatniej Bastylii.

Strajk 10 tysięcy metalowców stoczni w Marsylii

(f) PARYŻ (PAP). Przeszło 10.000 metalowców stoczni w Marsylii ogłosiło strajk, domagając się podwyżki płac. Akcję metalowców poparli pracownicy banków, pod których naciskiem dyrekcja stoczni częściowo uwzględniła żądania robotników. Pracownicy bankowi kontynuują akcję, by zmusić dyrekcję do całkowitego uwzględnienia żądań robotników.

2 tysiące robotników strajkuje w kanadyjskiej kopalni złota

(d) OTTAWA (PAP). W jednym z najbogatszych rejonów kopalń złota w Temansea w Kanadzie wybuchł strajk robotników. Strajkujący w liczbie 2.000 osób domagają się poprawy warunków bytu.

Robotnicy wszystkich kopalń w tym okręgu zadeklarowali solidarność ze strajkującymi. Strajkujących robotników poparła również rada miejska w Temansea.

Rozbijacze przy robocie

(f) RZYM (PAP). W Mediolanie zakończyły się obrady tzw. „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych". Kongres odpowiedział odmownie na propozycje Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie wspólnej działalności w obronie interesów klasy robotniczej.

Według doniesień dziennika „Gazetta del Popolo", ta prowokacyjna odpowiedź przyjęta została przez kongres na rozkaz delegacji amerykańskiej wbrew pierwotnej opinii innych delegacji.

Wyprzedaż titowskiej Jugosławii

(f) NOWY JORK (PAP). Klika titowska całkowicie uzależnia Jugosławię od monopoli amerykańskich. Jak donosi korespondent belgradzki dziennika „New York Times", banda titowska zaproponowała rządowi Stanów Zjednoczonych przeprowadzenie nowych poszukiwań surowców strategicznych na terytorium Jugosławii. Korespondent stwierdza, że amerykańscy specjaliści przybędą prawdopodobnie wkrótce do Jugosławii, aby przeprowadzić poszukiwania za złożami manganu i miedzi.

W kilku zdaniach

AMERYKANIE NARZUCAJĄ „POROZUMIENIE" W SPRAWIE ROZMIESZCZENIA SWYCH WOJSK W JAPONII

PEKIN. Według doniesień dziennika „Mainici" z Tokio, niedawno zakończyło się opracowanie projektu porozumienia pomiędzy Japonią a USA w sprawie rozmieszczenia wojsk amerykańskich na terytorium Japonii. Przewiduje się, że porozumienie to zostanie podpisane jednocześnie z zawarciem separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

NOWE WYBRYKI AMERYKANSKICH RASISTÓW

NOWY JORK (PAP). Na przedmieściu Cicero w Chicago chuligani faszystowscy przy pomocy policji dopuścili się brutalnych napadów na ludność murzyńską. Powodem tych zajść było osiedlenie się rodziny Murzyna Harvey Clarka w dzielnicy, zamieszkałej przez białych. Rozbestwieni chuligani zdemolowali całkowicie dom, w którym znajdowało się mieszkanie Clarka.

Kongres Walki o Prawa Obywatelskie ogłosił, że dnia 4 lipca, tj. w „Dniu Niepodległości USA" policjanci miasta Birmingham (stan Alabama) zamordowali 26-letniego Murzyna, weterana II wojny światowej, Toma Pattersona.

Lenin i Stalin wskazali narodowi mongolskiemu drogę do socjalizmu

Przemówienie M. Tarasowa w Ułan Bator

(f) MOSKWA (PAP). — Na uroczystej akademii, która odbyła się w Ułan Bator z okazji 30 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej, przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RSFRR — Tarasow, który oświadczył m. in.:

W roku 1921 założyciel państwa radzieckiego — wielki Lenin w rozmowie z wodzem narodu mongolskiego Suhe-Batorem nakreślił drogę walki narodu mongolskiego o utrwalenie jego niezawisłości i wskazał na możliwość niekapitalistycznego rozwoju Mongolii. Wielki Stalin rozwijając naukę Lenina — wskazał narodowi mongolskiemu oraz narodom innych krajów konkretne sposoby zlikwidowania ich zacofania i przejścia od feudalizmu do socjalizmu z pominięciem kapitalizmu. W ciągu 30 lat niezawisłego rozwoju naród mongolski pod kierownictwem okrytej chwałą partii ludowo - rewolucyjnej, kierując się wskazaniami Lenina i Stalina, przezwyciężył wielowiekowe zacofanie i osiągnął wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

W swych stosunkach z Mongolską Republiką Ludową, ZSRR kieruje się wielkimi zasadami leninowsko - stalinowskiej polityki zagranicznej opartej na równouprawnieniu dużych i małych narodów, na poszanowaniu ich niezawisłości i suwerenności.

Przyjaźń radziecko - mongolska oparta na tych zasadach znalazła m. in. swój wyraz w pomocy okazywanej narodowi mongolskiemu w jego rozwoju gospodarczym oraz w utrwaleniu niezawisłości państwa mongolskiego.

Doniosłym czynnikiem, który wzmocnił sytuację międzynarodową Mongolskiej Republiki Ludowej — oświadczył przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej — było zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Umożliwiło to nawiązanie szczerych, przyjaznych stosunków między narodem chińskim i mongolskim. Należy podkreślić, że stosunki te wzmacniają się coraz bardziej.

Tarasow, życząc narodowi mongolskiemu dalszych sukcesów, zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni radziecko - mongolskiej, na cześć bratniego narodu mongolskiego kroczącego do socjalizmu, na cześć rządu ludowego Mongolii i marszałka Czoibalsana, na cześć Stalina.

Przyjęcie u marszałka Czoibalsana

(f) MOSKWA (PAP). Z okazji 30 rocznicy rewolucji ludowej w Mongolii, premier rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, marszałek Czoibalsan wydał przyjęcie, na którym obecni byli m. in. członkowie radzieckiej delegacji rządowej z wiceprzewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej RSFRR — Tarasowem na czele, członkowie delegacji rządowych Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, członkowie polskiej delegacji rządowej w osobach ministra Sztachelskiego i gen. Bewziuka, delegacje krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wiadomości sportowe

Lekkoatleci polscy o wrażeniach z pobytu w Moskwie

Lekkoatleci polscy, przebywający w stolicy ZSRR, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP w Moskwie podzielili się wrażeniami z pierwszych dni pobytu w Związku Radzieckim.

Łomowski (Gwardia) oświadczył: „Byłem w Moskwie w r. 1944 i 1945. W ciągu ostatnich 6 lat Moskwa stała się jeszcze piękniejsza i bardziej majestatyczna. Ujrzałem nowe, wspaniałe wieżowce i wielopiętrowe domy mieszkalne".

„Jestem po raz pierwszy w Moskwie — oświadczyła Kuźmicka — instruktorka w. f. klubu Budowlani Chorzów. Kilkakrotnie byłam za granicą. Moskwa prześcignęła wszystko co dotychczas widziałam. Niezatarte wrażenie zrobiły na mnie: Mauzoleum Lenina i Muzeum Lenina. Od chwili wstąpienia na ziemię radziecką, wszędzie odczuwamy przyjaźń narodu radzieckiego. Sportowcy radzieccy i trenerzy udzielają nam wskazówek fachowych. Dołożymy wszelkich starań, by jak najwięcej nauczyć się od nich".

Dobrzańska (Kolejarz Warszawa) oświadczyła: „Kolosalne wrażenie zrobiło na mnie serdeczne powitanie, na granicy w Brześciu. Ta sama serdeczna gościnność towarzyszy nam ciągle".

Mistrz Polski w biegu na 200 m — Stawczyk oświadczył: „Nigdzie za granicą sportowcy polscy nie spotkali się z tak serdecznym przyjęciem jak w Związku Radzieckim".

Komentując zawody piłki nożnej między czołowymi drużynami Związku Radzieckiego: Dynamo (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi) Stawczyk wyraził ogromny podziw dla wysokiego poziomu technicznego, niezmiernie szybkiego tempa i gry zespołowej piłkarzy ZSRR.

Trener Szelest, instruktor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie wskazał na wielkie osiągnięcia, jakie uzyskali sportowcy radzieccy w dziedzinie pedagogiki wychowania fizycznego. Trenerzy radzieccy bogatą swoją pracę, wiedzę teoretyczną przekazują nie tylko radzieckim sportowcom, lecz również dzielą się chętnie z zaprzyjaźnionymi krajami. Trener Szelest podkreślił, iż trenerów radzieckich cechuje skromność, koleżeńskość, stała praca nad podniesieniem swoich kwalifikacji, a metody treningu stoją na wysokim poziomie.

„Postaramy się — oświadczył trener Szelest — zdobyte doświadczenie, jakim dzielą się z nami trenerzy radzieccy przekazać kolegom trenerom i zawodnikom Polski Ludowej".

Cevona zwycięża Zatopka w biegu na 3.000 m

Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny ATK — Sparta (Sokolovo), który zakończył się zwycięstwem drużyny ATK 87 : 49 pkt.

W zawodach startowali również członkowie innych klubów. Niespodzianką było zwycięstwo Cevony nad Zatopkiem w biegu na 3.000 m. Czas zwycięzcy 8:27,4. Wynik Zatopka był o 7 sek. gorszy.

Porażki zawodników polskich w Międzynarodowym Turnieju Szachowym

SOPOT (tel.). W 5 rundzie III Międzynarodowego Turnieju Szachowego, Gereben (Węgry) pokonał Sliwę (Polska). Trojanescu (Rumunia) — Balcarka (Polska), Hermann (NRD) — Arłamowskiego (Polska), Popow (Bułgaria) wygrał z Kochem (NRD). Makarczyk (Polska) z Gadalińskim (Polska), Plater (Polska) z Ciejką (Polska). Odłożone zostały partie: Szilagyi (Węgry) — Szabo (Rumunia) i Szebestyen (Węgry) — Neykirch (Bułgaria).

W tabeli prowadzi Gereben — 4,5 pkt. Trojanescu ma 4 pkt. Makarczyk — 3 pkt. i dwie partie odłożone. (L)

List górników niemieckich do załogi kopalni „Jankowice"

(a) Załoga kopalni „Jankowice" otrzymała od górników z kopalni węgla im. Karola Liebknechta w Oelsnitz list, w którym górnicy niemieccy opisują walkę ludności NRD o pokój i wykonanie planów produkcyjnych.

Imperialiści amerykańscy, którzy przeprowadzają remilitaryzację w Niemczech zachodnich i czynią intensywne przygotowania do trzeciej wojny światowej — czytamy w liście — napotykają w realizacji swych planów na stale rosnący opór większości niemieckiego społeczeństwa.

Jesteśmy głęboko przekonani, że potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele potrafi pokrzyżować imperialistyczne plany podżegaczy wojennych.

Rozumiemy dobrze — piszą dalej górnicy Niemiec Demokratycznych — że naszym najlepszym wkładem w walkę o pokój jest wykonywanie planów gospodarczych i uzyskiwanie jeszcze większych sukcesów produkcyjnych.

Do zwycięskiej realizacji planu przez nasz zakład pracy przyczynili się w znacznym stopniu polscy górnicy. Delegacja ich, która bawiła u nas w końcu marca 1950 r., dała nam wiele cennych rad i wskazówek oraz zapoznała nas z nowymi metodami pracy.

Pisząc o stosunku narodu niemieckiego do granicy na Odrze i Nysie, górnicy stwierdzają: Jak najostrzej potępiamy nagonkę uprawianą przez imperialistów przeciw granicy na Odrze i Nysie. Wypowiadamy się z całą stanowczością za tą granicą, uznając ją za granicę pokoju i przyjaźni między naszymi narodami.

Nowoczesny Dom Kultury powstaje w Dąbrowie Górniczej

(d) W Dąbrowie Górniczej powstaje nowy Dom Kultury o pięknej szacie architektonicznej, opartej na najlepszych tradycjach polskiego budownictwa. Dąbrowski Dom Kultury to największy obiekt w dziedzinie inwestycji kulturalnych w woj. katowickim. Obok wielkiej sali teatralnej i koncertowej na ok. 2.000 osób, znajdą w nim pomieszczenie liczne sale klubowe, czytelnie, pracownie naukowe itp. Specjalne pomieszczenia przewidziane są na halę sportową z nowoczesnie wyposażonymi salami gimnastycznymi. Sala zebrań i widowisk pomieści przeszło 400 osób. Robotnicy po pracy spotykać się będą w klubie, w którym znajdują się osobne sale wypoczynkowe oraz kawiarnie, bufet itp. Młodzież będzie mogła rozwijać swe zdolności zawodowe i artystyczne w kółkach naukowo - kulturalnych.

Z kraju w kilku wierszach

ROŚNIE LICZBA MŁODZIEŻOWYCH BRYGAD KOLEJARZY

(f) W czasie obrad kolejarzy ZMP-owców w Olsztynie stwierdzono, że liczba biorących udział we współzawodnictwie w I półroczu br. wzrosła o 230 osób. W tym czasie zorganizowano również 3 nowe brygady parowozowe, 3 brygady konduktorskie i brygadę obsługującą stację towarową w Olsztynie.

CORAZ WIĘCEJ ZESPOŁÓW DOBREGO CZYTANIA

(f) Na terenie woj. szczecińskiego zorganizowano dotychczas przeszło 40 zespołów dobrego czytania, w których bierze udział około 500 absolwentów kursów początkowego nauczania. W trakcie organizacji znajduje się również 13 szkół dla pracujących oraz 115 kursów wstępnych przy zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. W ten sposób w zakresie szkoły podstawowej kształcić się będzie przeszło 5.000 osób.

WZRASTA SIEĆ DZIELNICOWYCH BIUR OPAŁOWYCH

(f) W miastach i miasteczkach woj. bydgoskiego uruchomiono już 97 dzielnicowych biur opałowych, które zajmują się sprzedażą i dostawą węgla. Ponadto zwiększona została w tym województwie liczba detalicznych punktów sprzedaży węgla.

MŁODZIEŻ SZKOLNA ZBIERA ZŁOM

(f) Uczniowie 115 szkół podstawowych i średnich Białostoczyzny, którzy uczestniczyli we współzawodnictwie w zbiórce złomu — zebrali w br. m. in. przeszło 46 ton złomu oraz znaczną ilość butelek, makulatury i szmat. Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze młodzież zakupiła sprzęt sportowy oraz materiały opatrunkowe do apteczek kolonijnych i obozowych.

OBFITY ZBIÓR JAGÓD NA LUBELSZCZYŹNIE

(f) Zbiornice Państwowej Centrali „Las" w woj. lubelskim przesłały już na rynek i do zakładów przetwórczych 230 ton jagód.

Szkolenie działaczy rad narodowych

(f) W ośrodku szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów w Józefowie pod Warszawą odbyło się 12 bm. zakończenie kursu dla przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy prezydiów powiatowych rad narodowych.

W ciągu miesiąca nauki 34 uczestników kursu zapoznało się z problematyką pracy rad narodowych oraz działalnością poszczególnych wydziałów prezydiów rad narodowych ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień planowania i budżetu. Uczestnicy kursu zapoznali się także m. in. z zagadnieniami przebudowy ustroju gospodarczego wsi.

Podczas uroczystości 7 wyróżniających się uczestników kursu otrzymało pamiątkowe albumy o Feliksie Dzierżyńskim oraz książki. Są to tow. tow. A. Świergot, S. Biczysko, E. Zacharkow, J. Koziarski, J. Kwaśniak, S. Jabłoński i J. Duczmalowa.

Zakończony kurs jest ostatnim z zakresu szkolenia przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad narodowych na stopniu pierwszym. W sumie w trzech ośrodkach — Józefowie, Warszawie i Łodzi, przeszkolono około 1200 osób, w tym 200 kobiet. Od września bieżącego roku rozpocznie się nowy etap szkolenia dla tych samych uczestników. Program nowych kursów rozwinie i pogłębi wiadomości uzyskane na kursach I stopnia. *(bor).*

Surowe kary dla sprawców nadużyć w gminnych spółdzielniach

(f) Sąd Wojewódzki w Olsztynie skazał na 10 lat więzienia Dominika Jurowskiego, magazyniera z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Dywitach, powiatu olsztyńskiego i na 8 lat więzienia jego zastępcę Franciszka Zduna. Obydwaj oni przywłaszczyli sobie z powierzonego im magazynu różne towary ogólnej wartości około 56 tysięcy złotych oraz sprzedawali je, wpisując jednocześnie te towary na konto sklepów filialnych. Ponadto Jurowski, jako referent skupu zwierząt tej samej spółdzielni, wypłacał rolnikom sumy niższe, niż im się należały za sprzedaną trzodę chlewną i przywłaszczał sobie uzyskane w ten sposób pieniądze.

Jednocześnie, za tolerowanie przestępstw oraz za ogólny brak nadzoru nad pracą podległego im personelu, sąd skazał ówczesnego prezesa GS „Samopomoc Chłopska" w Dywitach, Rajmunda Fogla na karę 3 lat więzienia i jego zastępcę Wiktora Tołoczka na 2 lata więzienia.

Sąd Powiatowy w Białej Podlaskiej skazał na 1,5 roku więzienia Stefana Hawro, b. kierownika gospody GS „Samopomoc Chłopska" w Łomazach, który przywłaszczył sobie ok. 8 tys. złotych.

19 – 26 sierpnia Tydzień Ligi Lotniczej

(f) Zarząd Główny Ligi Lotniczej powziął uchwałę, w myśl której tegoroczny V Tydzień Ligi Lotniczej obchodzony będzie w okresie od 19—26 sierpnia 1951 r. pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi".

Z frontu walki o oszczędność węgla

(f) O sukcesach w dziedzinie oszczędności węgla meldują załogi robotnicze z woj. wrocławskiego.

Robotnicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Wrocławskiego zwiększyli w I półroczu br. wydajność gazu z jednej tony węgla o 7 procent i zaoszczędzili przez to 4.900 ton węgla. Duże osiągnięcia mają palacze kotłowni gazowni, którzy dzięki zwiększeniu oszczędności i zastąpieniu węgla tzw. koksikiem — zaoszczędzili ponad 4.000 ton węgla przemysłowego.

Załoga zakładu stopniowo zmniejsza zawartość wysokogatunkowego węgla w mieszance opałowej. W maju br. rozpoczęto mieszanie węgla z pyłem węglowym, dzięki czemu obniżono zużycie węgla wysokokalorycznego o 13 procent i zaoszczędzono ok. 2.000 ton węgla przemysłowego.

Do uzyskania tak poważnych oszczędności przyczyniło się w znacznym stopniu zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich. M. in. kierownik wytwórni, były spawacz — Ferdynand Szwedowski i tokarz Adam Skałka zastosowali po raz pierwszy w Polsce tzw. dwustopniowe dysze, umożliwiające wytwarzanie gazu z węgla zmieszanego z pyłem. Zainstalowanie dysz usunęło również niebezpieczeństwo zatykania się chłodnic wodnych.

Prognoza pogody w dniu 14 lipca br.

(f) W dzielnicach wschodnich pogodnie lub dość pogodnie z zachmurzeniem wzrastającym. Na pozostałym obszarze chmurno lub pochmurno z burzami i opadami pochodzenia burzowego. Od południowego zachodu kraju stopniowe polepszenie się stanu pogody. Temperatura od 25 st. w zachodniej części Polski do 30 st., a miejscami powyżej. Cisze i słabe wiatry zmienne, stopniowo skręcające na południowe.

W walce ze stonką ziemniaczaną

W niektórych województwach znaleziono na polach ziemniaczanych ogniska groźnego szkodnika: stonki. Walka z tym szkodnikiem może być prowadzona jedynie na podstawie stałe i dokładnie prowadzonych lustracji. Stałe i systematyczne przeglądy pól ziemniaczanych przyczynią się do łatwiejszego i szybszego likwidowania ognisk. O każdym wypadku pojawienia się szkodnika należy natychmiast powiadomić miejscową Radę Narodową.

Z ŻYCIA PARTII

Inicjatywa, która zacieśnia więź z masami

Niejednokrotnie w czasie masowych zebrań, czy też w rozmowach z chłopami delegaci Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego wyjeżdżający na wieś spotykali się z bolączkami, których przez długie miesiące, mimo usiłowań, chłopi sami nie mogli rozwiązać. Obojętność sołtysa, Gminnej Rady Narodowej lub władz powiatowych w stosunku do potrzeb wsi wywoływała rozgoryczenie w niejednej gromadzie.

Oto np. w Mnichu, w powiecie kutnowskim, mieszka wielu chłopów, których Polska Ludowa wyrwała z nędzy. Bezpłodne, lotne piaski w powiecie kutnowskim przejął Państwowy Fundusz Ziemi. W Mnichu chłopi otrzymali urodzajne parcele. Przy spłatach otrzymanych nadziałów miała być obliczona wartość opuszczonych przez chłopów gospodarstw. Od 1948 roku do czerwca br. żaden z urzędów nie zajął się oszacowaniem starych gospodarstw. Tymczasem Bank Rolny upominał się od osadników całej należności. W czasie każdej akcji, kiedy tylko do Mnicha przybywał ktoś z powiatu, chłopi przypominali sprawę ekwiwalentu. Bez skutku.

W Mierzynie 45 mało i średniorolnych chłopów napisało zażalenie na ordynarne zachowywanie się kierowniczki tamtejszej agencji pocztowej Natalii Michalak. Prezydium PRN w Piotrkowie, w oparciu o niesłuszne sprawozdanie inspekcyjne, usprawiedliwiające urzędniczkę, ukarało chłopów grzywną w wysokości od 30 do 200 złotych. Od tej chwili we wsi obawiano się cokolwiek powiedzieć na sołtysa bądź na pracowników GRN lub GS. Chłopi byli zrażeni. Wróg podsycał ich niezadowolenie. Tam też kontraktacja szła opornie, a w czasie plebiscytu pokoju kilku mniej uświadomionych chłopów odmówiło podpisów.

Na spotkanie skarg i zażaleń

Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi uzbrojony w wytyczne uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic — zdecydował wyciągnąć konkretne wnioski z tych spostrzeżeń. Troska KW o jak najściślejsze powiązanie się z masami, dążność do oczyszczenia aparatu gospodarczego i administracyjnego z brudów kumoterstwa i biurokracji, zrodziła koncepcję nieograniczania się wyłącznie do napływających listów z terenu, lecz zejścia bezpośrednio do wsi, na spotkanie skarg i zażaleń. Komitet Wojewódzki polecił prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizowanie specjalnych ekip wyjazdowych na wsie. Szersze grono aktywistów WRN zostało zapoznane z problematyką wiejską.

Bezpośrednio do gromad wyruszyła pierwsza ekipa przedstawicieli WRN. Loto w niejednej gromadzie, jak np. w Lisowicach, Niwiskach Górnych, Chruścińskich i wielu innych stwierdzono, że od roku i więcej nikt z powiatu a nawet i z gminy tam nie był. Delegaci z WRN chodzili najpierw po mieszkaniach. W rozmowach z chłopami odkryli jakie są ich bolączki.

Mariannie Pawełoszek we wsi Chruścińskie (pow. wieluński) jesienią ubiegłego roku wichura rozwaliła część chaty. Marianna Pawełoszek chciała kupić trochę drzewa na reperację, ale przewodniczący GRN w Kiełczygłowie zbył ją krótko „Ja nie mam swego lasu. Nic wam nie poradzę".

W Jackowicach, w powiecie łowickim, Jan Czajka przed trzydziestu laty postawił chatę na skrawku gruntów należących do kułaka Jana Pełki. W zamian za to co roku przez 30 lat Czajka pracował u kułaka przy żniwach. Pełce było tego jeszcze za mało. Przy każdej orce odcinał kawałek ziemi Czajki. Obecnie tuż do ścian chaty przylegają pola kułaka. Nikt z gminy nie położył kresu wyzyskowi kułackiemu. Dopiero trzeba było na to przyjazdu tow. Sadurskiego z WRN.

Chłopi z ufnością powierzali swoje sprawy przedstawicielom WRN

Rozmowy z chłopami, oraz rozwieszone we wsi plakaty, że w szkole, w świetlicy, lub u któregoś z małorolnych chłopów przedstawiciel WRN wysłuchuje skarg i zażaleń ludności, ściągały mieszkańców wsi. Czuli się swobodniejsi, ponieważ nie odbywało się to u sołtysa, na którego też często chcieli się poskarżyć. Przychodzili gromadnie, wzajemnie się zachęcając.

Grupa kobiet w Szczytach, powiat Wieluń, skarżyła się na GS: „Bogacze mąką pasą świnie, a biedni nie mogą jej dostać na chleb".

Samorzutnie powstawały zebrania, na których toczyły się żywe dyskusje wokół miejscowych spraw dotyczących nieraz całej wsi. W Wygiełdowie np. chłopi prosili o pomoc przy budowie nowej drogi, radzili się również jak zelektryfikować ich gromadę korzystając z pobliskiej sieci.

Drobne lokalne skargi przedstawiciele WRN załatwiali na miejscu. Inne po dokładnym sprawdzeniu przekazywali odpowiednim ogniwom w Łodzi.

Już pierwsze wyjazdy grupy przedstawicieli WRN do gromad zespoliły jej więź z masami pracującego chłopstwa. W samym tylko powiecie wieluńskim chłopi wnieśli 237 spraw. Z gromad napłynęły do WRN nowe zażalenia i uzupełnienia do zeznań. Ogółem w tym okresie liczba skarg napływających do WRN wzrosła dziesięciokrotnie.

Powiat Wieluń, na który została przy dotychczasowych wyjazdach zwrócona szczególna uwaga — był jednym z najbardziej zacofanych politycznie powiatów: na szarym końcu w akcji skupu zboża i w akcji plebiscytowej. Obecnie w ostatniej wielkiej akcji Narodowej Pożyczki — powiat Wieluń wysunął się na szóste miejsce w województwie. Czyż nie jest to wymownym świadectwem olbrzymiej wagi, jaką dla podniesienia aktywności mas chłopskich ma wnikanie w ich codzienne sprawy i bolączki?

Jakie zjawiska ujawniają skargi

Pierwsze doświadczenia ujawniły pewne niewątpliwe zjawisko. W wielu Powiatowych Radach Narodowych na terenie woj. łódzkiego referaty skarg i zażaleń nie spełniają swej roli. Jednym ze źródeł tego jest fakt, że w Komitetach Powiatowych nie ma jeszcze właściwego stosunku do listów i sygnałów z terenu.

Komitet Wojewódzki PZPR podjął dalsze kroki. Do wszystkich powiatów wyjechali instruktorzy KW i pracownicy WRN. Przeprowadzają oni kontrolę rozpatrywania i załatwiania skarg przez instancje partyjne i państwowe.

Już pierwsze wyniki kontroli ujawniły, że np. w Wieluniu zastępca przewodniczącego PRN Moskalak zbywał interesantów obietnicami. W PRN w Łodzi nieraz odpowiadano na skargi, że zostały one załatwione, gdy faktycznie nic w tych sprawach nie zrobiono.

W Skierniewicach Komitet Powiatowy sprawę rozpatrywania skarg postawił na głowie. Opinię o słuszności skargi wydawali ci, przeciw którym była ona skierowana. Doprowadziło to do tego, że w Głuchowie np. utworzyła się klika z sekretarzem KG Lewandowskim i przewodniczącym GRN Dzieżbińskim na czele. Skargi chłopów odnosiły ten skutek, że klika mściła się na skarżących.

Usunięcie ze stanowiska sekretarza KG i przewodniczącego GRN jak to było w Głuchowie, czy wiceprzewodniczącego PRN jak np. w Wieluniu, nie wyczerpuje jeszcze całej sprawy. Trzeba sięgnąć do źródeł, z których rodzą się podobne zjawiska. I słusznie postąpił Komitet Wojewódzki, decydując, że ujawnienie kliki w Głuchowie wymaga zbadania całokształtu pracy KP i PRN w Skierniewicach.

Analiza skarg w poszczególnych powiatach wysunęła dalsze problemy. Oto w powiecie wieluńskim na 237 skarg przeszło 40 dotyczyło gminnych spółdzielni. Świadczy to o niedostatecznej kontroli ze strony PZGS-u, nasuwa konieczność zainteresowania się tamtejszym aparatem handlu społecznego przez czynniki wojewódzkie. Komitet Wojewódzki bierze tę sprawę na warsztat.

Wiele było również skarg na sołtysów. Czy to znaczy, że każda skarga z góry dyskwalifikuje sołtysa? Bynajmniej. Jest wielu sołtysów w woj. łódzkim, którzy nie ze złej woli, ale z braku doświadczenia i odpowiedniego kierownictwa ze strony GRN i KG nie potrafią kierować życiem swojej wsi.

Przeszkolić sołtysów, wychowywać ich w codziennej pracy — to niemały i niełatwy problem. Zastanawiają się obecnie nad nim Komitet Wojewódzki i Wojewódzka Rada Narodowa.

*

Tak oto pierwsze doświadczenia wykazują, że cenna inicjatywa Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego służy sprawie zacieśnienia więzi z masami pracującymi wsi — i z kolei lepiej uzbraja KW do walki o rozwiązywanie najbardziej nabrzmiałych na terenie województwa, politycznych, gospodarczych i organizacyjnych problemów.

MARIAN BOJANOWICZ

W odpowiedzi na krytyczny artykuł

Nawiązując do krytycznego artykułu pt. „Wprowadzać w życie wnioski grup partyjnych", zamieszczonego w „Trybunie Ludu" stwierdzamy:

Artykuł zupełnie słusznie wskazuje na złe skutki wynikające z braku dostatecznego zainteresowania się grupami partyjnymi i zgłoszonymi przez nie wnioskami. Przytoczone w artykule przykłady organizacji partyjnych BW-2, BW-3, Gazownia na Ludnej — są najlepszym tego dowodem.

Po ogłoszeniu artykułu w/w organizacje dokonały analizy swej pracy na tym odcinku. Komitet partyjny w Gazowni na Ludnej dn. 30.V. br. ocenił samokrytycznie dotychczasową swą pracę i rozpatrzył wszystkie wnioski z zebrań wyborczych grup partyjnych. Towarzysze przekonali się, jak realizacja niektórych wniosków od razu wpłynęła na lepszą wydajność pracy, jak np. wniosku tow. Kaczmarskiego o zmianę światła na dziale i wiele innych, które komitet partyjny już wprowadził w życie. Analiza ta pomogła towarzyszom dostrzec swe braki w kierowaniu pracą grup partyjnych, co wyrażało się m. in. w bardzo rzadkich odprawach z organizatorami grup. Obecnie odprawy te komitet partyjny przeprowadza co 10 dni i to poważnie wpływa na aktywizację grup. Również w BW-2 i BW-3 była przeprowadzona przy pomocy Komitetu Dzielnicowego analiza, która wykazała potrzebę nowego ustawienia grup partyjnych. KD przydzielił do pomocy tym organizacjom instruktorów nieetatowych oraz spowodował, że również inne podstawowe organizacje partyjne, szczególnie w budownictwie, przeanalizowały pracę grup.

ST. LUTEK
sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR

Pisma Wybrane Feliksa Dzierżyńskiego*)

Wśród licznych wydawnictw, które ukazały się obecnie w Związku z przypadającą 20 lipca 1951 r. dwudziestą piątą rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, najważniejszą pozycję stanowi tom „Dzieł wybranych" największego polskiego rewolucjonisty, współtowarzysza broni Lenina i Stalina.

Wchodzące w skład „Pism wybranych" prace Dzierżyńskiego obejmują prawie cały okres jego rewolucyjnej działalności — okres 28 lat, poczynając od listów z zesłania, pisanych w 1898 roku, i kończąc na wspaniałym i namiętnym przemówieniu Dzierżyńskiego wygłoszonym kilka godzin przed śmiercią na plenum KC i CKK WKP(b) dnia 20 lipca 1926 roku.

Przeważna część tych prac nie była przeznaczona do publikacji — są to listy Dzierżyńskiego do rodziny, listy do kierownictwa SDKPiL za granicą w okresie rewolucji 1905 - 1906 roku, urywki z pamiętnika więziennego i znów listy z więzienia, albo też przemówienia i referaty, a więc również prace nie pomyślane jako utwory publicystyczne. Ta cecha prac pisarskich Dzierżyńskiego, objętych omawianym tomem „Pism wybranych", mocniej jeszcze podkreśla ich wartość jako dokumentów, obrazujących w sposób najbardziej bezpośredni wspaniałą sylwetkę tego wielkiego syna narodu polskiego. Z tym większą mocą przemawia do nas ze stronic tego tomu żarliwa, bezkompromisowa partyjność, ideowość i ofiarność Dzierżyńskiego, jego bezgraniczne oddanie dziełu wyzwolenia klasy robotniczej, idei socjalizmu.

Z dokumentów i relacji, odzwierciedlających różne okresy życia Feliksa Dzierżyńskiego, bije nieprzeparta wiara i pewność zwycięstwa wielkiej sprawy klasy robotniczej. Oto pisze on list do siostry z zesłania w 1898 roku i tyle w jego słowach nieugiętej pewności dalekiego jeszcze wówczas zwycięstwa: „...mało kto naszej doli zazdrości, lecz i my, widząc jasną przyszłość swej sprawy, widząc i znając jej potęgę, wiedząc, iż życie wybrało nas na bojowników, widząc siebie walczących o tę lepszą przyszłość — nigdy a nigdy nie zamienilibyśmy swego położenia na filisterskie spędzanie czasu... Nasza sprawa niedawno się u nas narodziła, lecz rozwój jej jest nieskończony, a ona jest nieśmiertelna".

W listach tego okresu Dzierżyński zapewnia siostrę, że przekonania jego to nie sprawa młodzieńczego porywu, że idei socjalizmu pozostanie wierny do ostatniego tchnienia. Tę samą myśl powtórzy on dziesięć lat później, w 1908 roku w „Pamiętniku więźnia", pisanym w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Był to niezmiernie ciężki okres w dziejach ruchu robotniczego, gdy po odpływie fali rewolucyjnej, w warunkach straszliwego terroru stołypinowskiego wielu słabych duchem wahało się i wątpiło o słuszności drogi rewolucyjnej walki.

31 grudnia 1908 roku Dzierżyński notuje w swym pamiętniku: „Dziś ostatni dzień roku. Po raz piąty już w więzieniu spotykam Rok Nowy (1898, 1901, 1902, 1907, 1909, po raz pierwszy — 11 lat temu). W więzieniu dojrzałem — w męce samotności i tęsknocie za światem i życiem. A jednak zwątpienie o „sprawie" nigdy nie zajrzało mi jeszcze w oczy" „Tu w więzieniu źle jest, nieraz bywa strasznie. A jednak... Gdybym na nowo miał rozpocząć życie, rozpocząłbym tak samo: nie jest to nakaz obowiązku lecz mus organiczny". „...nie przeklinam ani losu mego, ani długich lat mego więzienia, bo ono rozbije to wielkie więzienie, które się znajduje poza tymi murami". Ani na chwilę nie opuszczało Dzierżyńskiego przekonanie, że dzień zwycięstwa jest bliski. W grudniu 1914 roku pisał on z więzienia orłowskiego: „...wydaje mi się, że niedługo zło będzie zwalczone i że moje siły i myśli przydadzą się".

Gdy się czyta te tchnące niezwykłą siłą ducha słowa, napisane w najcięższych momentach pobytu w carskich więzieniach łatwiej rozumiemy, jak przemożny był wpływ Dzierżyńskiego na współtowarzyszy walki i niedoli więziennej, których zawsze napawał otuchą i niezłomną wiarą. Działo się to zarówno wtedy, gdy jako młodzieniec organizował wileńskich i kowieńskich robotników do walki z wyzyskiem, i wtedy, gdy razem z Janem i Antonim Rosołem na przełomie stulecia odbudowywał rewolucyjny ruch robotniczy w Warszawie, i wtedy gdy stał na czele rewolucji 1905 roku w Polsce, i wtedy gdy pokrzepiał ducha współwięźniów w Orle i na Butyrkach, i wtedy, gdy kierował WCzK w latach wojny domowej i obcej interwencji, i wtedy, gdy mobilizował robotników, inżynierów i działaczy gospodarczych do pokonania niezliczonych trudności okresu odbudowy gospodarczej ZSRR.

Dzierżyński, rzecz prosta, zdawał sobie sprawę z wpływu, który ma na robotników, na wszystkich, z kim pracuje. Ale wielkości jego ducha towarzyszyła nieodłączna tej wielkości towarzyszka, a mianowicie niezwykła skromność i prostota. Raz tylko jeden pisał Dzierżyński o swoim sukcesie agitatorskim. Było to w 1905 r., gdy odwiedził zebranie strajkujących robotników warsztatów kolejowych w Warszawie. Robotnicy, pisze Dzierżyński w liście do Zagranicznego Komitetu SDKPiL „zaznaczyli mi od razu, bym im mówił tylko o sprawie robotniczej, a nie o polityce, która by się nie tyczyła robotników. I gdy im wyjaśniłem nasz program i nasze żądania, nasz socjalizm.. zostałem powitany entuzjazmem ogromnym. Trzeba było widzieć tylko, jak ci ludzie od razu nabrali ducha, odwagi wiary — kiedy mówiłem im o wielkich zadaniach klasy robotniczej, o jedności proletariatu różnych narodowości i państw, o partii robotniczej...". I jakby w obawie, żeby towarzysze nie posądzili go o brak skromności Dzierżyński śpieszy dodać: „Wybaczcie mi, że tak list piszę".

Gdy się czyta osobiste wynurzenia Dzierżyńskiego w nieprzeznaczonych do publikacji listach i „Pamiętniku więźnia" i kojarzy jego własne wypowiedzi ze wspomnieniami jego współtowarzyszy walk, wyłania się przed naszymi oczyma obraz prawdziwego rycerza rewolucji proletariackiej — rycerza bez skazy i bez zwątpień, człowieka wykutego z jednej bryły, któremu nienawistna była obłuda i dwulicowość, któremu obca była postawa bezczynnego obserwatora, spoglądającego w kontemplacji na toczące się wypadki. Dzierżyński należał do rzędu wybitnych przywódców ruchu robotniczego, którzy wraz z masami i na czele mas świadomie i bohatersko kształtują dzieje ludzkości, własnym czynem wykuwają zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Towarzysz Stalin określił Dzierżyńskiego słowami: WIECZNY PŁOMIEŃ. Dzierżyński rzadko mówił o sobie. W całym, blisko 500-stronicowym tomie „Pism wybranych" znajdujemy zaledwie kilka publicznych wystąpień, w których niezłomny „żelazny Feliks" wspomina o sobie.

W ostatnim, parę godzin przed śmiercią wygłoszonym przemówieniu, Dzierżyński ostro rozprawił się z trockistami — wrogami ludu, Kamieniewem i Piatakowem, zbijając punkt po punkcie ich zdradziecki plan wysadzenia w powietrze sojuszu robotniczo - chłopskiego — tej niewzruszonej bazy dyktatury proletariatu. Dzierżyński dowiódł na plenum KC WKP(b), że cała argumentacja Kamieniewa i Piatakowa zbudowana jest na ignorancji, na fałszywych przesłankach, na zmyślonych lub świadomie przekręconych liczbach i faktach, a gdy przygwożdżony, przyparty do muru Kamieniew odezwał się, iż jest zaledwie od paru miesięcy komisarzem ludowym, podczas gdy Dzierżyński już jest nim od czterech lat, Dzierżyński odparł: „A wy i po 44 latach będziecie do niczego, bo zajmujecie się politykierstwem, a nie pracą. Wiecie doskonale, na czym polega moja siła. Nigdy siebie nie oszczędzam".

Dzierżyński nigdy siebie nie oszczędzał. Na każdym stanowisku, wyznaczony przez partię, oddawał się pracy cały, bez reszty, nie szczędząc sił, ani zdrowia, nie wiedząc co to wypoczynek. Wnikał on w najdrobniejsze szczegóły każdej dziedziny pracy, poznawał do gruntu zarówno ludzi, jak i metody ich pracy, uczył ich, porywał własnym przykładem, prowadził, zaszczepiał im swą niezłomną wiarę i ofiarność. Tak było, gdy kierował w kraju nielegalną pracą partyjną i gdy umiał jak nikt inny organizować ludzi, tworzyć operatywny aparat partyjny, pisać dokładne raporty, składać i odbijać w nielegalnej drukarni partyjne odezwy i gazety, a następnie je umiejętnie i szybko kolportować wśród robotników, samemu agitować i uczyć innych agitatorów i propagandystów jak dotrzeć do umysłu i do serca robociarzy.

Tak samo było, gdy już jako wybitny mąż stanu pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego Dzierżyński stworzył i wydoskonalił wspaniały aparat WCzK, gdy sam prowadził dochodzenia, wpajał czujność, pobudzał do czynu i ofiarności, do niezłomności i hartu ducha w walce ze śmiertelnymi wrogami rewolucji socjalistycznej. Tak było, gdy do gruntu poznał niezmiernie skomplikowane sprawy kolejnictwa i stanął na czele jego odbudowy. Tak było, gdy na stanowisku kierownika odbudowującego się przemysłu ogromnym wysiłkiem woli i nadludzką pracą opanował złożone zagadnienia socjalistycznego planowania gospodarczego.

Czytając przemówienia i artykuły Dzierżyńskiego z lat 1924 — 1926 podziwiamy jego niezwykle głęboką znajomość spraw, związanych z każdą gałęzią powstającego z ruin przemysłu radzieckiego, ich specyfiki, ich techniki, ich ekonomiki, a także ekonomiki innych dziedzin, z przemysłem związanych, choć nie podlegających mu bezpośrednio. Dotyczy to w szczególności zagadnień handlu, zwłaszcza detalicznego, któremu Dzierżyński poświęcał stale bardzo wiele uwagi.

Ale równocześnie Dzierżyński był jak niebo od ziemi daleki od wulgarnego, wąsko - specjalistycznego pojmowania „znajomości rzeczy". Był on przede wszystkim politykiem, był w każdym calu wiernym uczniem i współtowarzyszem broni Lenina i Stalina — wielkim proletariackim rewolucjonistą. Wgryzając się z całą pasją w jedno, konkretne zagadnienie, miał stale przed oczyma wielki cel, do którego zmierza wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego, zawsze pamiętał o całokształcie pracy partii. Cecha ta właściwa była Dzierżyńskiemu od początku jego działalności rewolucyjnej. Umiał on w każdej drobnej sprawie widzieć jej powiązanie z ogólnym frontem walki rewolucyjnej. A kierując całym tym frontem, pamiętał o każdym z odcinków pracy partyjnej i żadnego z nich nie zaniedbywał.

Tak było w 1905—1906 r., gdy Dzierżyński, kierując pracą SDKPiL w kraju, troszczył się o technikę partyjną i o szkolenie ideologiczne działaczy partyjnych, o przyjazdówki i o wydawanie dzieł klasyków marksizmu. Tak było też, gdy jako przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej umiał wnikać w potrzeby i specyfikę każdej gałęzi przemysłu, gdy ujął w swe ręce bezpośrednie kierownictwo najważniejszą dziedziną — ciężkim przemysłem, a zarazem roztaczał przed masami perspektywę budowy socjalizmu.

Partyjnik i rewolucjonista w każdym calu, Dzierżyński bardzo często i z całą mocą powtarzał, że krytyka i samokrytyka są niezbędnym warunkiem posuwania się naprzód partii robotniczej, państwa socjalistycznego. Był nieubłagany wobec wszelkich przejawów samouspokojenia, dufności, nie pozwalał lekceważyć wroga, ani piętrzących się trudności. Zawsze sam się doszukiwał słabych miejsc, braków i niedociągnięć, odsłaniał je i krytykował, mobilizując do ich zwalczania i usuwania. W 1924 r. Dzierżyński pisał: „Z chwilą gdy niebezpieczeństwo zostało dostrzeżone i zbadane, gdy zadanie zostało określone i zrozumiane — sprawa nasza ma sukces zapewniony".

Dzierżyński był przy tym daleki od bezpłodnego krytykanctwa, malkotectwa, od lamentowania i bezradnego rozkładania rąk. Trudności i kłopoty istniały dlań tylko po to, aby je przezwyciężać. Uznawał krytykę twórczą, która pozwala szukać i znaleźć drogę wyjścia.

Gdy Dzierżyński apelował do mas, a czynił to stale, zawsze natrafiał na serdeczne, pełne zapału przyjęcie, mówił bowiem robotnikom i chłopom prawdę, nie ukrywał braków i błędów, nigdy nie uprawiał demagogii, nie schlebiał masom, lecz wskazywał im wielki cel i w imię tego celu wzywał je do wzmożenia wysiłku i ofiarności w walce, dodawał otuchy, zaszczepiał wiarę w zwycięstwo dzieła socjalizmu.

Gdy czytamy kartkę po kartce „Pisma wybrane" Dzierżyńskiego i gdy z nich wyłania się pełna niezwykłego uroku i wielkości ducha postać wielkiego rewolucjonisty, dokładniej widzimy drogę, która przywiodła go do bolszewizmu, do wielkiej partii Lenina i Stalina, lepiej pojmujemy co uczyniło z Dzierżyńskiego jedną z czołowych postaci Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jednego z najwybitniejszych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Doniosła rolę odegrały w tym jego osobiste cechy jako rewolucjonisty i działacza partyjnego, jako wodza proletariatu polskiego, nieustraszonego, niezłomnego, zawsze czujnego, stale związanego ściśle z masami pracującymi, skromnego i kryształowo czystego, niezmordowanego w pracy, bezlitosnego w stosunku do wroga, ludzkiego i kochającego w stosunku do ludu pracującego prawdziwego męża stanu nowego, socjalistycznego państwa, polityka i praktycznego działacza gospodarczego. Wszystkie te osobiste zalety charakteru niejako predestynowały Feliksa Dzierżyńskiego na działacza typu leninowsko - stalinowskiego, na szermierza i współtwórcę nowej epoki w dziejach ludzkości — epoki komunizmu.

A. SZPAKOWICZ

*) Feliks Dzierżyński, „Pisma wybrane": Wydał nakładem „Książki i Wiedzy" Wydział Historii Partii KC PZPR. Warszawa, 1951, str. 495.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Gdy papierek ważniejszy jest od ludzi

Ogólną bolączką robotników zatrudnionych w Nowej Hucie w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych Nr 2 i zamieszkałych w barakach był do niedawna brak szafek na ubrania.

Robotnicy nie mieli gdzie kłaść swych ubrań roboczych, nie mieli gdzie przechowywać jedzenia.

Kierownictwo stale odpowiadało, że szafki „robią się" a tymczasem niezadowolenie robotników rosło z dnia na dzień. Stan ten trwałby nie wiadomo jak długo, gdyby nie przypadek.

W dniu 28 czerwca br. dano mi znać, że na terenie magazynu od dłuższego czasu rdzewieje leżąca na placu drogocenna stal. Gdy przybyłem na miejsce dowiedziałem się, że stal niszczeje, ponieważ nie ma dla niej pomieszczeń. A pomieszczeń nie ma dlatego, że magazyn jest zapchany.. szafkami.

Na moje pytanie, dlaczego nie alarmował w Głównym Kierownictwie przedsiębiorstwa lub Komitecie Partyjnym, główny magazynier odpowiedział, że wolno mu zwracać się tylko do naczelnika zaopatrzenia, któremu podlega.

Nie wytrzymałem i powiedziałem mu, że tacy ludzie, dla których ważniejszy jest papierek niż żywy człowiek i dobro państwowe nie powinni być tolerowani w dzisiejszej rzeczywistości.

Na marginesie pragnę dodać, że bardzo często samochód lub jakąś maszynę, która mogłaby być naprawiona w przeciągu 3—4 godzin, naprawia się 3—4 dni. Powód: brak różnych drobnych części, których pełno jest w sklepach, ale nie ma w naszym magazynie, lub też długotrwały biurokratyczny system wydawania części z magazynu (w dniu 29 czerwca np. wskutek braku oliwy stanęły 4 lokomotywki).

EDWIN MARZEC
Nowa Huta

Zmarnowany wysiłek

Koło Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów przy Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym przygotowało szereg odczytów popularno - naukowych z dziedziny telekomunikacji.

Wykaz przygotowanych prelekcji przesłano po uprzednim porozumieniu telefonicznym do Centralnego Ośrodka Szkoleniowego CRZZ. Z rozmowy telefonicznej wynikało, że interesuje się on tymi prelekcjami, i że otrzymawszy ich wykaz, z pewnością zaprosi autorów do wygłoszenia pogadanek w ramach prowadzonej akcji oświatowej.

Próżno jednak inżynierowie - autorzy i ich prelekcje czekały na dyspozycję Centralnego Ośrodka.

Prelekcje leżą dotąd w szufladach autorów i czekają.

Może Centralny Ośrodek Szkoleniowy przypomni sobie o nich?

STEFAN ŁAWNIK
Warszawa

Tempo bynajmniej nie telegraficzne

W dniu 30 czerwca o godz. 14 wysłałem z Urzędu Pocztowego Warszawa 22 do Wrocławia przekazem telegraficznym 300 złotych. Pieniądze powinny były dojść do adresata najpóźniej 1 lipca. Tymczasem doręczono je po czterech dniach.

W wyniku tego opóźnienia żona moja i dziecko przez 3 dni pozbawione były środków utrzymania.

Uważam, że nawet największy nawał pracy nie może usprawiedliwiać takiego opóźnienia zawinionego przez pocztę.

MIECZYSŁAW ŁOBODA
Warszawa

Kiedy „Las" wypłaci zaległe pobory?

1.II.1951 r. Zakłady suchej destylacji drewna w Hajnówce skierowały do pracy w Państwowej Centrali Leśnej Produktów Niedrzewnych „Las" w Warszawie, ekspozytura w Białymstoku, 60 robotników i 4 kierowników. Ludzi tych rozdzielono między terpentyniarnie „Białowieża", „Czerlanka", „Topiło Nr 13" i „Sosnowy brzeg".

Do tej pory robotnicy nie otrzymali w całości należnych im wypłat. Nie otrzymali również ubrań ochronnych, mydła, a pracujący w ciężkich warunkach — mleka.

Kilkakrotne interwencje robotników w dyrekcji ekspozytury „Las" w Białymstoku w tej sprawie, nie dały żadnych wyników. Od lutego do tej pory dyrekcja „Las" w Białymstoku zatrzymuje i nie wypłaca ciężko pracującym robotnikom terpentyniarni, części należnych im poborów.

P. WZIENIECKI
Białowieża

Czekamy na spełnienie obietnicy przez MHD

W pierwszych dniach marca br. dyr. MHD zobowiązała się uruchomić sklep w lokalu przy ul. Odynca 15.

W wymienionym pomieszczeniu rozpoczęto prace przygotowawcze do uruchomienia nowej placówki handlu uspołecznionego. Do dnia 28 czerwca br. wybito drzwi i wstawiono futryny do pomieszczenia przeznaczonego na magazyn, doprowadzono wodę do sklepu i przywieziono kraty do okien.

Według opinii fachowców prace te powinny być wykonane w przeciągu najwyżej 5 dni, tymczasem zaś MHD nie uruchomił sklepu jeszcze do tej pory.

Przedstawiciel naszego komitetu blokowego wielokrotnie już interweniował w dyrekcji MHD w sprawie uruchomienia sklepu, interwencje te nie odniosły jednak żadnego skutku.

A mieszkańcy z ul. Odyńca w dalszym ciągu chodzą po artykuły pierwszej potrzeby do odległych sklepów przy innych ulicach.

ANDRZEJ DUTKIEWICZ
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

Dla wygody pasażerów

Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Szymankowie koło Malborka, skarżyli się w zbiorowym liście do redakcji na wadliwy rozkład jazdy pociągów na trasie Lisewo - Kałdowo, przez co dorośli mieli trudności z dojazdem do pracy, a młodzież do szkół.

DOKP Gdańsk, do której przesłaliśmy ten list uwzględniła postulaty pracowników GS w Szymankowie i przesunęła godzinę odjazdu pociągu z Lisewa do Kałdowa z godz. 7.48 na 6.58.

Pod ostrym kątem

Nr silnika 13463

Zgrzytnął wypracowany motor. Klakson dokonał ostatniego, rozpaczliwego wysiłku. Nie na wiele jednak mógł już się zdobyć. Krótki, żałosny bulgot. Ostatni.

I jak na komendę zaczęły pękać sznurki. A sznurki, trzeba tu powiedzieć, stanowiły w tym archaicznym samochodzie podstawowy element konstrukcyjny.

Odleciały drzwi, brzęknął o jezdnię zardzewiały reflektor, tylne koło potoczyło się gdzieś daleko, pod stertę słomy.

Głośne pęknięcie najdokładniej wytartej opony zabrzmiało jak honorowa salwa nad grobem starego wiarusa. Koniec.

Od tego dnia minęło już niemal 10 miesięcy.

W gorących dniach jesiennych robót nie było samochodu. Trzeba się było posługiwać końmi rozstawnymi. Odległość między skrajnymi gospodarstwami zespołu wynosi ok. 70 km.

Konie rozstawne nie dawały rady. Konieczny był samochód.

Wyciągały się druty od ciągłych telefonów. Krążyły między Malińcem a Poznaniem telegraficzne blankiety. I wreszcie doczekano się wyniku. W planie inwestycyjnym na 1951 rok przewidziane zostało dla zespołu Maliniec 33 000 złotych na zakup samochodu.

Na początku roku przysłano na razie motocykl. Nie długo jednak cieszyli się nową SHL-ką. Po 2 tygodniach przyszło ultimatywne polecenie z Okręgowego Zarządu PGR Poznań - Wschód, żeby motocykl odesłać do stacji inseminacyjnej w Kosowie.

Odesłali.

Po siewach wiosennych — znów pismo pachnące benzyną: odbierajcie dwa motocykle przyznane wam z planu inwestycyjnego.

Odebrali.

Nie minął jeszcze tydzień — pismo z Poznania, nie minął następny — drugie. Jeden motocykl, jak polecał Okręgowy Zarząd, należy odesłać do zespołu Łagiewniki, drugi do zespołu Winiary.

Cierpliwość dyrektora zespołu została wynagrodzona. W czerwcu gruchnęła radosna wiadomość — zespołowi Maliniec przyznano samochód. Nowy. „Dekawka".

19 czerwca przyszła... faktura z pismem Okręgowego Zarządu: „Okręgowy Zarząd przesyła w załączeniu oryginalną fakturę f-my „Motozbyt" z dn. 18 maja za 1 samochód osobowy na sumę 13.054,66 złotych".

I dalej w liście: że powyższa suma uregulowana została przez taki to a taki bank z kredytów zespołu Maliniec, że numer silnika 13463 i podwozia 3064, że samochód wydał taki to a taki pracownik „Motozbytu".

Komu — o tym ani słowa. Dlaczego nie im — też nie wiadomo.

Gdzie jest samochód marki DKW numer silnika 13463, który wydany został dn. 18 maja z „Motozbytu" bliżej nieznanemu osobnikowi — zespół Maliniec, prawny właściciel samochodu — nie wie.

Do rozwiązania tej zagadki zapraszamy Dyrekcję Okręgową PGR Poznań - Wschód.

(wik)

Tydzień na arenie świata

J. Starec

W Kaesongu, na 38 równoleżniku — przedstawiciel Koreańskiej Armii Ludowej wysunął konkretne propozycje, prowadzące do zakończenia wojny w Korei. Są to — zawarte w trzech punktach — propozycje: zaprzestania działań wojennych wycofania sił zbrojnych obu stron o 10 km od 38 równoleżnika, utworzenia strefy zdemilitaryzowanej, gdzie przywrócona zostanie administracja sprzed czerwca 1950 roku, oraz wycofanie w jak najkrótszym terminie wszystkich wojsk obcych z Korei.

Propozycje te, stwarzające pod stawę dla zakończenia wojny w Korei i pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, poparte zostały w pełni przez ochotników chińskich. Przyjęły je również z uznaniem wszystkie pragnące pokoju narody.

Opinia publiczna — a koła rządowe USA

Rząd USA, wyrażając zgodę na podjęcie rozmów, uległ potężnej presji opinii publicznej, która entuzjastycznie przyjęła przedłożone przez J. Malika propozycje ZSRR. Koła rządowe USA nie mogą zaciemnić faktu, że olbrzymią rolę odegrały tu niepowodzenia wojsk agresorów w Korei. Stany Zjednoczone przekonały się — pisze „Wall Street Journal" — że *„armie Chin i Korei północnej są poważną i wysoce wartościową siłą wojskową. Minęły czasy, kiedy Zachód mógł narzucić innym swą wolę przy pomocy kilku kanonierek i dział"*.

Gdy społeczeństwo amerykańskie z olbrzymią ulgą przyjmuje wieści o rokowaniach w Kaesongu, wiążąc z nimi nadzieje na rozładowanie napięcia międzynarodowego, inaczej zupełnie reagują koła rządowe i militarne USA.

Już na wstępie rozmów w Kaesong delegacja amerykańska — posługując się uboczną sprawą udziału korespondentów prasowych — nie przybyła dnia 12 lipca na obrady, powodując chwilowe zawieszenie rokowań. Pisząc o tym Agencja Nowych Chin przypomina oświadczenie gen. Ridgway'a, że „nie uczyni nic takiego co mogłoby podważyć powodzenie rokowań" i wyraża słuszną *wątpliwość „czy strona amerykańska pragnie pokoju"*.

Dlaczego Wilsona „szlag trafia"

Jednocześnie czołowi politycy USA wzywają do wzmożenia zbrojeń i wojennych przygotowań.

„Szlag mnie trafia — mówił dyktator gospodarczy USA, Wilson — *gdy dowiaduję się, że jeszcze przed jakimkolwiek porozumieniem co do zawieszenia broni, rozwija się w naszym kraju ruch, mający podminować nasz program zbrojeniowy"*.

Zarówno Wilson, jak i minister lotnictwa Finletter, oraz inni rzecznicy Waszyngtonu z naciskiem podkreślają, że wbrew wyraźnym nastrojom społeczeństwa amerykańskiego, będą nieustannie wzmagali tempo zbrojeń. Jednocześnie paryski „Monde" donosi o tym, że Waszyngton podjąć ma odpowiednie kroki, by *„przeszkodzić zaznaczającym się w Europie Zachodniej tendencjom zmniejszenia zbrojeń.."*

Minister Finletter wcale nie owija w bawełnę prawdziwych swych intencji, zapowiadając *„podniesienie ofensywnego potencjału sił zbrojnych"*, oraz wyrażając zdanie, że należy *„wybudować około 40 nowych baz lotniczych w państwach bloku atlantyckiego i na Dalekim Wschodzie"*.

Wskrzesiciele hitlerii

Najwierniejszymi sojusznikami imperialistów amerykańskich są hitlerowscy generałowie, zbrodniarze wojenni w rodzaju Speidla i Falkenhausena, oraz szowinistyczni odwetowcy spod znaku Adenauera i Schumachera. Poważnym krokiem na drodze przyśpieszenia rozbudowy Wehrmachtu, na drodze utworzenia nowej hitlerii jest decyzja w sprawie „zakończenia stanu wojny z Niemcami".

Bezprawna ta decyzja ma nadać pozory prawne polityce przekształcania Niemiec zachodnich w bazę agresji i — jak to oświadczył zresztą Adenauer — ułatwić oficjalne włączenie Trizonii do paktu atlantyckiego. Na odbywającej się w Paryżu konferencji państw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Trizonii, mają być wypracowane szczegóły przyznania faszystowskiemu Wehrmachtowi czołowej roli w agresywnej armii atlantyckiej.

W Trizonii wre walka

Faszyzacja Trizonii odbywa się w szybkim tempie. Zamykane są dzienniki demokratyczne, minister spraw wewnętrznych, zbrodniarz wojenny Lehr zapowiada potrojenie „korpusu policyjnego", zachodnio-niemieckie marionetki Waszyngtonu zaostrzają prześladowania wobec obrońców pokoju. Ale jednocześnie w Niemczech zachodnich wzrasta opór przeciw waszyngtońsko-bońskim planom wojennym. Blisko 90 procent biorących udział w referendum wypowiada się przeciw remilitaryzacji. Robotnicy portowi odmawiają wyładowania broni amerykańskiej. Co dzień napływają wiadomości o walce młodzieży niemieckiej, która nie chce służyć jako mięso armatnie w interesie amerykańskich monopolistów i niemieckich magnatów zbrojeniowych.

Dla osiągnięcia swych celów Amerykanie grają na najbardziej szowinistycznych instynktach, stawiają na najbardziej przez Hitlera zdeprawowane elementy. Stąd szczególnie ostry antypolski kierunek propagandy remilitaryzacyjnej. Półoficjalny włoski „Messagero" stwierdza, że tryby remilitaryzacji Trizonii naoliwione są propagandą *„o odzyskaniu ziemi poznańskiej i Śląska..."*.

Śmiać się, czy płakać?

Jednocześnie jednak w narodach zachodniej Europy wzrasta zrozumienie, że remilitaryzacja Trizonii i odbudowa Wehrmachtu oznacza śmiertelną groźbę również dla ich krajów.

Londyński „Daily Graphic" stwierdza, że *„w Anglii panuje głębokie zaniepokojenie wobec sytuacji w Niemczech"*. W podobnym duchu wyrażają się również inne pisma brytyjskie. Omawiając zapewnienia, jakoby remilitaryzacja Trizonii nie zagrażała bezpieczeństwu Francji, dziennik „Combat" zapytuje *„Czy można sobie wyobrazić, że są jeszcze tacy, którzy dadzą się nabrać na ten kawał?"*

A cytując oficjalne deklaracje przedstawicieli rządu francuskiego, wyrażających zadowolenie z rozwoju wypadków w Trizonii, ten sam dziennik stwierdza, że nie wiadomo *„czy należy śmiać się czy płakać wobec takich zapewnień"*.

Zaalarmowany wzrastającym we wszystkich warstwach narodu francuskiego rozgoryczeniem, paryski „Monde" uważa, że nie można chować głowy w piasek. W artykule p.t. *„Najwyższe niebezpieczeństwo — zbrojenie Niemiec"*, dziennik stwierdza: *„Podczas kampanii wyborczej żaden z deputowanych nie umieścił w swym programie propozycji odbudowy Wehrmachtu na szczeblu dywizji, bo to na pewno nie przyczyniłoby się do jego sukcesu wyborczego. Mimo to rząd francuski po krótkim czasie wyraził zgodę na jednostki niemieckie o sile 10 tysięcy ludzi każda"*.

Burżuazyjny „Monde" stwierdza fiasko wysiłków Waszyngtonu, zmierzających do osłabienia oporu narodów wobec remilitaryzacji Trizonii. *„Narodów nie da się przekonać* — pisze dziennik. — *Pentagon* (ministerstwo wojny USA — red.) *zbierze tylko burzę, jeśli kiedykolwiek trzeba będzie domagać się od pokojowo usposobionych narodów nowych ofiar."*

Harriman jedzie do Teheranu...

Amerykanie sieją wiatr nie tylko w Europie. Narzucają oni swym satelitom zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, który przeznacza jej rolę azjatyckiej Trizonii — amerykańskiej bazy agresji na Dalekim Wschodzie. Truman wywiera coraz jawniejszą i brutalniejszą presję na Iran, by utrwalić tam panowanie obcych monopolistów.

Przeciw narodowi irańskiemu, walczącemu o prawo rządzenia się w swym własnym kraju, imperialiści mobilizują wszystkie środki nacisku. Usiłowali zmusić naród irański do kapitulacji przed monopolistami naftowymi, posługując się mechaniczną większością w Trybunale Haskim. Kiedy to nie pomogło, (Iran wystąpił bowiem na znak protestu z Trybunału) — Truman wysłał do Teheranu, za zgodą rządu Mossadeka, swego specjalnego doradcę — Harrimana, „fachowca", który w niedalekiej przeszłości jako administrator planu Marshalla położył niemałe zasługi na polu skolonizowania i okupacji Europy zachodniej przez USA.

W związku z tym, teherański dziennik „Besue Ajande" stwierdził, że przyjazd Harrimana *„miałby jedyn na celu uzgodnienie interesów imperialistów amerykańskich i angielskich oraz naruszenie praw Iranu. Zgoda na jego przyjazd* — stwierdza dziennik — *to zaproszenie imperialistów amerykańskich do jawnej ingerencji w sprawy Iranu"*.

Lud Iranu zdecydowany jest doprowadzić do końca walkę o swe prawa, o niezależność. Dowodem tego są wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw narodu, dowodem tego są potężne manifestacje w Abadanie, Teheranie, Tabrizie i innych miastach, na których wielotysięczne rzesze zebranych przysięgają, że nie dadzą się zastraszyć pogróżkami imperialistów, że nie będą szczędzili ofiar w obronie swej słusznej sprawy.

Imperialiści zbierają burzę

Imperialiści zbierają burzę wszędzie tam, gdzie sięgają ich nienawistne narodom macki. We Włoszech i Stanach Zjednoczonych, w Tunisie i Pakistanie, w Grecji i Chile mnożą się, mimo rządowych represji, strajki przeciw polityce nędzy i wojny. W Anglii, liczący 1.300 tysięcy członków związek zawodowy robotników transportowych, mimo stosowanych przez kierownictwo metod zastraszania, wypowiedział się przeciw polityce rządu labourzystowskiego. Uwzględniając nastroje wyborców, liczni posłowie labourzystowscy domagają się zaniechania podporządkowanej Waszyngtonowi polityki rządu Attlee.

Z wszystkich zakątków świata napływają nowe tysiące i miliony podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Każdy dzień przynosi liczne fakty, potwierdzające słowa Fryderyka Joliot-Curie, który przy wręczeniu mu najszczytniejszego odznaczenia — Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", stwierdził: „...*Zwolennicy pokoju świadomi są swych obowiązków, wiedzą, że popiera ich ogromna siła — ich towarzysze wal... we wszystkich krajach"*. Albowiem „...*jedynie drogą wspólnego działania wszystkich narodów, które są pierwszymi ofiarami wojen — pokój będzie wywalczony"*.

Nowy dom pionierów czechosłowackich

W Karlowych Varach otwarto nowy dom pionierów. Istnieją tu 22 kółka, których uczestnicy specjalizują się w zagadnieniach górnictwa, drukarstwa, metalurgii elektrotechniki, sztuk plastycznych i innych. Na zdjęciu: młody górnik Franciszek Kneifel demonstruje pionierom sprzęt górniczy

W STOLICY

Gruz z Muranowa do regulacji koryta Wisły

Odgruzowanie terenu pod budowę drugiej części osiedla Muranów postępuje naprzód. Już w chwili obecnej na odcinku ulic Zamenhofa i Nowotki pracuje 5 koparek radzieckich, a w ciągu najbliższych dni przybędą do robót niwelacyjnych terenu spychacze i inny sprzęt zmechanizowany.

Na terenie zamkniętym ulicami Dzielną, Nowotki i Inflancką znajduje się obecnie około 1.700 tysięcy metrów sześciennych gruzu. Do końca bieżącego roku wywiezionych będzie około 300 tysięcy metrów sześciennych, a do 1 marca przyszłego roku, tj. do chwili rozpoczęcia robót budowlanych przewiduje się wywiezienie dalszych 200 tysięcy metrów sześciennych. Gruz ten wywożony będzie częściowo do zakładów prefabrykacji, gdzie przerobiony zostanie na materiały budowlane, częściowo zaś na Kępę Potocką, gdzie użyty zostanie do regulacji koryta Wisły.

Dla przyśpieszenia wywózki przeniesione zostaną na teren robót tory kolejowe z odgruzowanej już Alei Marchlewskiego (Trasa N—S). *(z)*

Nowa placówka Klubu Książki i Prasy

W pałacyku przy zbiegu ul. Nowego Światu i Al. Jerozolimskich, w którym mieścił się Cafe Club wre praca. Załoga Zjednoczenia BW-3 realizuje zwycięsko swe zobowiązania lipcowe. W pałacyku tym RSW „Prasa" uruchomi 22 lipca nową placówkę Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy.

Mimo licznych trudności większość robót jest już na ukończeniu. Najwięcej pracy mieli tu sztukatorzy. Pod kierunkiem majstra Walerycha wywiązali się jednak ze swych zadań.

Grupa sztukatorska brygadzisty Orłowa wykonuje od 360 do 400 procent normy. Nie pozostają w tyle murarze Kamiński i Wawszczak, wykonujący po 200 procent normy, kamieniarze Buszyński i Biernacik oraz zbrojarze Bobiński i Bączkowski, którzy dochodzą do 400 procent normy. *(i)*

237 szkół dla 84 tysięcy uczniów

W nowym roku szkolnym 1951-52 wydział oświaty Prezydium St. RN prowadzić będzie 237 szkół różnego typu. Do szkół tych uczęszczać będzie przeszło 84 tysiące uczniów.

Szkół podstawowych będzie 128. Przyjmą one 58 tysięcy uczniów. 32 szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego obejmą nauką przeszło 11 tysięcy młodzieży. Ponadto wydział prowadzić będzie 12 szkół podstawowych specjalnych dla 1580 uczniów oraz zawodowe szkoły specjalne dla ponad 300 uczniów. Dla szkolenia nauczycieli i wychowawców przedszkoli czynnych będzie 6 liceów pedagogicznych.

Szczególny nacisk położono na udostępnienie nauki dorosłym. Czynnych dla nich będzie 45 szkół podstawowych z 6.660 miejscami oraz 11 szkół średnich dla 6000 dzieci. *(i)*

Wciąż za mało boisk

W Warszawie jest w chwili obecnej przeszło 270 kół sportowych i 6 klubów. Dzięki opiece i pomocy, jaką otacza państwo sportowców coraz więcej ludzi uprawia sport. Obok sportu wyczynowego rozwija się systematycznie sport masowy. Już obecnie, według danych Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej, w Warszawie uprawia sport ponad 120 tysięcy osób. Jednak w parze ze stale wzrastającą liczbą uprawiających sport nie idzie rozbudowa urządzeń sportowych tj. wszelkiego rodzaju boisk i placów do gier. Nie idzie, tu rzecz jasna, o reprezentacyjne stadiony, ale po prostu o place, na których uprawiający sport mogliby pograć w siatkówkę, koszykówkę itp.

Obecnie mamy w stolicy 25 boisk piłkarskich, łącznie z boiskami klubowymi, 136 boisk do gry w siatkówkę, 37 do gry w koszykówkę, 13 do gry w szczypiorniaka, 50 boisk gimnastycznych, 26 kortów tenisowych, 3 strzelnice sportowe, 14 bieżni.

Jeśli założymy, że boiska te i urządzenia mogą być wykorzystywane po 4 godziny dziennie przez ludzi pracy, okaże się, że pojemność wszystkich stołecznych urządzeń sportowych jest o połowę za mała w stosunku do osób, które już uprawiają sport. A przecież liczba uprawiających sport stale wzrasta.

Budowa nowych boisk jest inwestycją bardzo tanią, a nawet może być prowadzona w ramach prac społecznych. Jest jednak trudność, polegająca na braku dokładnego zaplanowania przestrzennego boisk.

I tak np. Praga, posiadająca obecnie zaledwie dwa większe boiska jedno AZS w parku Skaryszewskim, a drugie ZS „Stal" na Podskarbińskiej, w związku z likwidacją tego ostatniego zostanie przy jednym jedynym większym boisku. Przeniesienie likwidowanego boiska „Stali" napotyka na przeszkody z braku decyzji Biura Urbanistyki Warszawy w sprawie lokalizacji dla tego boiska. Podobne przeszkody utrudniają budowę przystani na Wiśle.

Wydaje się więc, że Biuro Urbanistyki Warszawy powinno przy planowaniu przestrzennym stolicy zwrócić uwagę na właściwe rozmieszczenie boisk i placów do gier we wszystkich dzielnicach miasta. A mieszkańcy, mając zapewnienie, że ten lub inny teren, przeznaczony jest na boisko, chętnie wezmą się do pracy i urządzą je sobie, aby po pracy móc uprawiać sport. *(i)*

SOBOTNIE WIECZORY NA WODZIE

Biuro Obsługi Turystycznej PBP „Orbis" rozpoczyna z dniem 14 lipca br. organizowanie sobotnich wieczorów na wodzie. W tym celu BOT zamówiło w Ekspozyturze Żeglugi na Wiśle na każdą sobotę statek pasażerski, na którym organizuje w godzinach od 17 do 22 wyjazd na przejażdżkę w dół Wisły połączoną z zabawą taneczną na pokładzie.

Koszt udziału w imprezie skalkulowany został na zł. 17 od osoby. Ilość miejsc na statku ograniczona do 300. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Obsługi Turystycznej ul. Bracka 16. Odjazd w dniu 14 bm. z przystani przy moście Śląsko-Dąbrowskim.

KOMUNIKATY MPK

W związku z przebudową torów tramwajowych na ul. Rakowieckiej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne dysponuje ziemią, pochodzącą z płytkiego wykopu w ilości 2000—3000 m. sześc. Ziemia ta nadaje się na boiska, trawniki itp. Zainteresowane instytucje mogą ziemię tę zabierać własnym taborem bezpośrednio z terenu budowy.

*

W związku z zamknięciem Al. Żwirki i Wigury dla ruchu kołowego w dniach 14 i 15 bm. w godzinach od 7 do 16, autobusy linii „114-bis" będą w tym czasie kursować po częściowo zmienionej trasie, a mianowicie od Rakowca przez ul. Trojdena, Szosę Krakowską, ul. Grójecką, Wawelską do Raszyńskiej i dalej dotychczasową trasą.

KONCERT W SALI „OGNISKO"

14 bm. o godz. 16.30, w sali „Ognisko" przy ulicy Konopnickiej 6 odbędzie się koncert pod hasłem „Polskie Radio — Aktywistom Ruchu Obrońców Pokoju".

Koncert organizują Polski Komitet Obrońców Pokoju i Polskie Radio w związku z przyznaniem nagród w konkursie radiowym na najlepszą wypowiedź o Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Droga Tadeusza Borowskiego

3 lipca zmarł tragicznie Tadeusz Borowski. Wiadomość o przedwczesnej śmierci jednego z najlepszych pisarzy młodego pokolenia przejęła do głębi serca nie tylko środowisko literackie, ale i szerokie kręgi czytelników, którzy Tadeusza Borowskiego znali dobrze z książek i z prasy. Do końca był czynny, tryskający życiem, ideowością, talentem, do końca najsilniej zaangażowany we wszystkie ważniejsze zagadnienia naszego współczesnego życia i literatury. Gdziekolwiek na froncie kulturalnym rozpalała się ostrzejsza walka, Tadeusza Borowskiego zawsze widzieliśmy w najgoretszym ogniu, na pierwszej linii.

Tragicznie przecięta droga pisarska Tadeusza Borowskiego wykazywała ciągły rozwój jego świadomości rewolucyjnej i talentu pisarskiego. Tadeusz Borowski zadebiutował w latach okupacji tomem wierszy „Gdziekolwiek ziemia". W roku 1943 zostaje aresztowany i przebywa ciężką próbę Oświęcimia i Dachau. Zaraz po oswobodzeniu powstają jego pierwsze utwory prozaiczne, dzięki którym młody pisarz wchodzi od razu do czołówki naszej powojennej literatury. Ze zbioru wspomnień „Byliśmy w Oświęcimiu" napisanych razem z dwu współautorami, najlepsze utwory pióra Borowskiego znalazły się niebawem w pierwszym tomie jego opowiadań w „Pożegnaniu z Marią". „Dzień na Harmenzach" i „Proszę państwa do gazu" — to dwa opowiadania obozowe, które po dziś dzień zachowały wstrząsającą wymowę dzięki niezwykle sugestywnemu oddaniu nieludzkiego charakteru hitlerowskiego lagru.

„Pożegnanie z Marią" — to było pożegnanie pisarza ze złudzeniami mieszczańskiego świata. Dlatego książka ta jest napisana w niezwykle gorącym polemicznym, oskarżycielskim tonie. Nie tylko znajdują się w niej najprawdziwsze obrazy okupacji i obozów hitlerowskich, deprawacji i samoobrony moralności człowieka, Borowski już w pierwszej swej książce okazał się wielkiej klasy realistą. W jednym z wczesnych opowiadań, w „Bitwie pod Grunwaldem" z wielką bystrością odkrywa pisarz mechanizm faszyzmu. Obok niedawnych hitlerowskich katów ukazuje i oskarża nowych zbrodniarzy w amerykańskich mundurach. „Pożegnanie z Marią" zostanie w naszej literaturze obok najświetniejszych kart „Medalionów" Nałkowskiej i „Nocy" Andrzejewskiego.

W „Pożegnaniu z Marią", przepełnionym śmiertelną nienawiścią do faszyzmu, dźwięczą jeszcze tony pewnego wojennego amoralizmu i anarchizmu. To była niebywale silna reakcja nieukształtowanego jeszcze młodego pisarza na straszliwe przeżycia i doświadczenia lat wojny. Cała dalsza ewolucja ideowa Borowskiego do marksizmu pozwoliła mu ostatecznie pożegnać się z resztkami tej spontanicznej reakcji na okropności hitlerowskiej nocy.

W tym czasie Tadeusz Borowski poznaje środowisko warszawskiego ZWM-u, zaczyna redagować „Świat Młodych" a potem miesięcznik literacki młodego pokolenia — „Nurt". Wówczas krok po kroku młody pisarz zdobywa i ugruntowuje swą świadomość rewolucyjną, kształtuje konsekwentny i bezkompromisowy, partyjny stosunek do życia. W roku 1948 zostaje przyjęty do partii. Młodzieńczy bunt i protest przeciw „czasom pogardy" w kolejnych utworach dojrzał do świadomej rewolucyjnej ideologii. Twórczość Tadeusza Borowskiego nasyca się obecnie walką o pełny wyraz artystyczny naszych trudnych i wielkich czasów, walką o realizm socjalistyczny. Pisarz stara się poznać życie mas pracujących naszego narodu, a szczególnie młodzieży, pragnie wzbogacić zasób swoich doświadczeń życiowych, żeby najściślej związać swoją twórczość z walką o socjalizm. Z najwyższego zaangażowania pisarza w tej walce powstawały liczne felietony i szkice, zebrane w tomie „Opowiadań z książek i gazet" i kroniki tygodniowe w „Nowej Kulturze", które wywoływały żywy oddźwięk wśród czytelników.

Z pasją oddaje się Tadeusz Borowski publicystyce, angażując swe świetne pióro w walce o pokój. Szczególnie zacięty i bezkompromisowy jest Tadeusz Borowski w demaskowaniu polityki, kultury i moralności imperializmu. Jego artykuły i felietony służyły jednak nie tylko aktualnej walce, lecz były równocześnie tyglem kształtowania się jego twórczości artystycznej. Wszystkie jego prace, z ostatnich dwu lat, które złożą się na niewydany jeszcze tom opowiadań, jak „Muzyka w Herzenburgu", „Kłopoty pani Doroty" i in. świadczą o ambitnym podejmowaniu najtrudniejszych zadań pisarskich.

W roku 1949 Tadeusz Borowski podczas 9-miesięcznego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej usilnie pracuje nad zbliżeniem polsko-niemieckim i popularyzacją kultury polskiej w Niemczech. Jego praca w Niemczech, przyjaźń z postępowymi pisarzami niemieckimi i z młodzieżą a wreszcie jego piękne opowiadania na tematy niemieckie mają w życiu byłego więźnia hitlerowskich obozów szczególnie silną, internacjonalistyczną wymowę.

Po powrocie do kraju pracuje Borowski aktywnie w redakcji „Nowej Kultury", jest czynnym i ofiarnym działaczem Związku Literatów Polskich, pozostaje przyjacielem i opiekunem młodzieży literackiej. Do niej, „do młodych agitatorów pokoju" kieruje swój piękny list w przededniu plebiscytu ukazując głęboki sens i potrzebę wytrwałej walki młodzieży o pokój. Wszędzie z tym samym zapałem i oddaniem, z tą samą bezkompromisowością walczy o sprawę wyzwolenia człowieka.

Tadeusz Borowski nie zdążył w ciągu krótkiego, 29-letniego życia stworzyć jeszcze dzieł na miarę swego talentu. Te, które pozostawił świadczą o niepospolitych możliwościach jego pióra, o stałym i szybkim doskonaleniu się ideowym, o szerokości jego horyzontów myślowych. Tym większy żal ogarnia nas na myśl, że nie odezwie się więcej głos Tadeusza Borowskiego, nieodżałowanego pisarza, przyjaciela, towarzysza.

Symboliczną wymowę posiada fakt, że ostatnią pracą literacką Tadeusza Borowskiego było obszerne opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim. Pisarz z wielką pracowitością i pasją zbierał materiały do tego opowiadania, mając zamiar przystąpić do pisania trzytomowej powieści o największym polskim rewolucjoniście.

Jeszcze brzmią nam w uszach jego projekty i plany pisarskie, do których realizacji zabierał się z ogromnym entuzjazmem. Pisarstwo najsilniej związane z walką i pracą naszego narodu, najodpowiedzialniejszy zawód — inżyniera dusz — to był jego żywioł. Przedwczesna tragiczna śmierć Tadeusza Borowskiego jest nieocenioną stratą dla naszej kultury. Tadeusz Borowski jest dla nas wzorem pisarza Polski Ludowej, który wszystkie swe siły i talent oddał sprawie najważniejszej w jego życiu — walce o socjalizm.

TADEUSZ DREWNOWSKI

TEATRY

Polski. — „Tysiąc walecznych" g. 19.
Kameralny. — „Mąż i żona" g. 19.
Narodowy. — nieczynny, w przygotowaniu sztuka „Sułkowski".
Nowy. — „Milionowe jajko" g. 19.
Powszechny. — „Panna bez posagu" g. 19.
Teatr Domu Wojska Polskiego. — nieczynny, w przygotowaniu sztuka „Wzgórze —35".
Współczesny. — „Mieszczanie" — g. 19.
Syrena. — „Planie Dobrodzieju" — g. 19.15.
Letni. — „Zielony Gil" — g. 19.15.
„Guliwer" — „Pan Stonka" — g. 13 i 17.
Opera i Filharmonia. — „Pan Twardowski" — g. 19.

KINA

Moskwa. — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — g. 17, 19, 21, dod. Walka trwa".
Praha. — „Zabawna historia" — dod. „Zaczęło się w Hiszpanii" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
Palladium. — „Było to w maju" — dod. „Walka o mistrza" — g. 17, 19, 21.
Atlantic. — „Złote jezioro" — dod. „Alger walczy" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
Stolica. — „Volpone" — dod. „Paprocie" — g. 16, 18, 20.
Ochota. — „Wiosna w Sakenie" — g. 16, 18, 20.
W—Z. — „Śpiewak nieznany" — g. 17, 19, 21.
1 Maj. — „Wesołe zawody" — dod. „1 Maj" — g. 17, 19, 21.
Syrena. — „Historia jakich wiele" — dod. „Wszyscy na start" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
Tęcza. — „Muzyka i miłość" — dod. „Rzeka Kama" — g. 17, 19, 21.
Polonia. — „Pieśń Tajgi" — dod. „Nad Morzem Czarnym" — g. 15, 18, 20.
Lotnik. — „O 6-tej wieczór po wojnie" — dod. „Grajkowie naszych pól i łąk" — g. 17 i 19.

RADIO

NIEDZIELA 15 LIPCA

Program I na fali 1322 m.

5.55 Początek audycji, 6.20 Melodie ludowe, 8.10 Muzyka rozrywkowa, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 Muzyka operowa, 10.15 „Ogień zza Renu" — aud. w opr. Piaseckiego, 11.15 ...nni artyści radzieccy, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Taneczne melodie ludowe, 15.45 Muzyka taneczna, 16.20 Co przynoszą nowe „Problemy", 16.45 „Z frontu zobowiązań lipcowych", 17.00 Fragmenty sztuk Al. Fredry, 19.00 Różne tańce, 19.40 „Trudny początek" — rep. 20.30 Gra Ork. p. d. Cajmera, 21.30 Zagadka literacka, 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 22.30 Wieczorna serenada, 23.17 Muzyka kameralna i pieśni Mozarta.

Program II na fali 367 m.

Do 8.50 transm. z Pr. I. 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 „Na polach Grunwaldu" — montaż lit. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka", 11.00 Karczmarow — kantata „Wolne Chiny", 11.20 Melodie rozrywkowe, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 13.35 Gra Ork. p. d. Górzyńskiego, 14.15 Sonaty fortepianowe Beethovena, 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 „Dobra pani" — fr. noweli Orzeszkowej, 15.15 Aud. dla dzieci — „O krasnoludkach i sierotce Marysi", 16.00 Pieśni Cz. Marka, 16.20 Melodie taneczne, 16.45 „Z frontu zobowiązań lipcowych", 17.20 Koncert p. d. Rezlera, 18.00 „Na fali humoru i satyry", 18.30 Melodie operetkowe, 19.10 „Rozwiązanie zagadki promieni kosmicznych" — pog. 19.20 Koncert Chopinowski, 20.30 **„Beaumarchais"** — **słuchowisko wg. sztuki Fryderyka Wolffa.** 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 22.40 „W rytmie walca", 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 904-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 18. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. B-2 — 25140